

Maszyny elektryczne będą nowocześniejsze

W Instytucie Elektrotechniki w Międzyzłesiu odbyła się w poniedziałek narada aktywno-partynno-technicznego, poświęcona sprawie unowocześnienia wytwarzanych w kraju maszyn i aparatów elektrycznych. W obradach uczestniczyli minister przemysłu ciężkiego — Janusz Hryniewicz, zastępca przewodniczącego Komitetu Nauki i Techniki — Bolesław Adamski, przedstawiciele komitetów wojewódzkich PZPR, zjednoczeń i ponad 20 zakładów produkcyjnych.

Przeprowadzona w 1964 r. i w I półroczu br. kwalifikacja maszyn i aparatów elektrycznych, a także ocena nowych konstrukcji, dokonana w czasie przeglądu katowickiego wykazały na ogół bardzo wysoki stopień nowoczesności wyrobów tej branży.

Oczywiście, istnieje również wiele typów, zwłaszcza aparatura niskiego napięcia produkowanych masowo od kilkunastu lat, które wypadnie nadają się do eksploatacji, ale powinny być jak najszybciej zmodernizowane.

Jak podkreślił na naradzie dyrektor Zjednoczenia Przemysłu Maszyn i Aparatów Elektrycznych — Dobrosław Gubała, postęp techniczny idzie obecnie przede wszystkim w kierunku doskonalenia metod obliczeniowych, wykorzystywania nowych, coraz doskonalszych materiałów oraz dostosowywania się do specjalnych wymagań odbiorców.

PAP

Żniwa przebiegają coraz sprawniej

Trudności w skupie i suszeniu rzepaku

Opóźnione żniwa przebiegają coraz sprawniej. Przyczyniła się do tego poprawa pogody w ostatnich dniach tygodnia.

Żyta skoszono w Wielkopolsce około 90 procent arealu, pszenicy ozimej 25 procent i

W Izraelu

Demonstracje przeciwko dyplomacie bońskiemu

Byli więźniowie hitlerowskich obozów koncentracyjnych demonstrowali w niedzielę w Tel Awiwie przeciwko otwarciu w tym mieście ambasady zachodnioniemieckiej i powołaniu na stanowisko ambasadora b. oficera sztabowego Wehrmachtu, Paula, a na jego zastępcę Teroeka, b. dyplomaty faszystowskiego reżimu Horthy'ego. Demonstracja odbyła się przed pomnikiem, którym w Tel Awiwie uczczono pamięć ofiar obozu zagłady w Treblince.

PAP

Posiedzenie Algierskiej Rady Rewolucyjnej

Jak podaje korespondent włoskiej agencji prasowej ANSA, odbyło się tutaj blisko 5-godzinne posiedzenie Algierskiej Rady Rewolucyjnej. Zebrani zapoznali się ze sprawozdaniem Sekretariatu Wykonawczego Algierskiego Frontu Wyzwolenia Narodowego, FLN, w sprawie kontaktów nawiązanych w ostatnich tygodniach z kierownictwami regionalnych organizacji partyjnych i przedstawicielami organizacji masowych. Rada Rewolucyjna omówiła również założenia reorganizacji FLN. (PAP)

Naser złoży wizytę w Maroku

Według informacji kairskiego dziennika „Al Ahran” prezydent Naser złoży oficjalną wizytę w Maroku po zakończeniu arabskiej konferencji na szczycie zapowiadzianej na 13 września w Casablance.

PAP



WIELKOPOLSKI

Rok XXI Poznań Cena 50 gr
Wyd. A wtorek, 10. VIII. 1965 Nr 188 [6685]

Z myśla o bezpieczeństwie w Europie

Oświadczenie rządu NRD

Przedstawiciel Związku Radzieckiego w Komitecie Rozbrojeniowym 18 państw, S. Carapkin, przyjął w poniedziałek specjalnie przybyłego do Genewy wiceministra spraw zagranicznych Niemieckiej Republiki Demokratycznej, G. Stibiego. G. Stibi przekazał Carapkinowi, jako współprzewodniczącemu Komitetu, oświadczenie rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej w związku ze wznowieniem prac Komitetu Rozbrojeniowego 18 państw.

Oświadczenie głosi, że rząd NRD ponownie zwraca uwagę na konieczność wyrzeczenia się przez oba państwa niemieckie broni atomowej.

Wskazując, że w ostatnich czasach dążenie rządu zachodnioniemieckiego do uzyskania broni jądrowej stało się nasilało, rząd NRD podkreśla, że ze strony NRF podejmowane są wysiłki, aby zablokować osiągnięcie porozumienia o nierozprzestrzenianiu broni atomowej i otworzyć rządowi za-

chodnioniemieckiemu drogę do broni jądrowej.

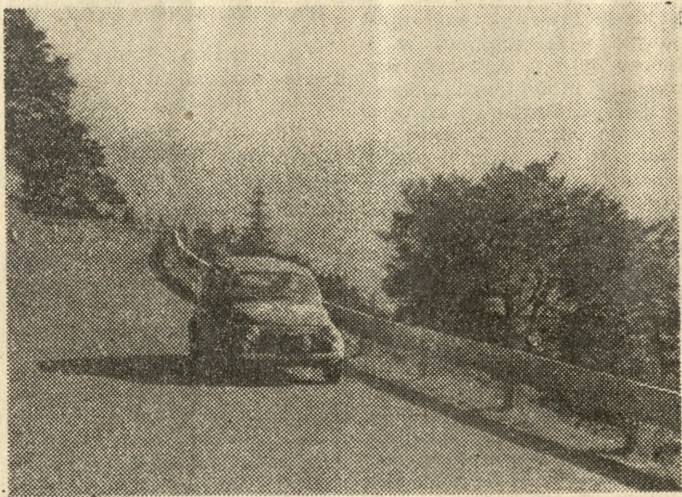
Wysiłki NRF w kierunku zdobycia broni jądrowej oraz forsowanie militaryzacji Niemiec zachodnich „zagrożają bezpieczeństwu Europy i niezwykle utrudniają wszystkie wysiłki zmierzające do rozbrojenia oraz stwarzają przeszkody na drodze do zbliżenia, a w ostatecznym wyniku zjednoczenia obu państw niemieckich”.

Oświadczenie zawiera przedstawione przez rząd NRD rządowi NRF propozycje, aby oba państwa niemieckie wyrzekły się produkcji, nabywania i stosowania broni jądrowej oraz prawa dysponowania nią w jakiegokolwiek formie oraz aby zawarły porozumienie o zamrożeniu zbrojeń.

Rząd NRD wyraża gotowość niezwłocznego rozpoczęcia odpowiednich rokowań nad tymi propozycjami. Ponadto proponuje, aby oba państwa niemieckie objęte zostały strefa bezaatomowa w Europie środkowej.

W poniedziałek rządowa delegacja NRD przekazała również przedstawicielowi sekretarza generalnego ONZ w Komitecie 18 Państw oświadczenie rządu NRD z prośbą o przekazanie go sekretarzowi generalnemu ONZ. (PAP)

XXV Rajd Polski — zakończony



Boliwijska junta odwołała stan wyjątkowy

W sobotę 7 bm. rządząca junta wojskowa w Boliwii zniosła stan wyjątkowy, ogłoszony dwa miesiące temu w maju br., w celu stłumienia ruchu górników boliwijskich. W ramach stanu wyjątkowego do ośrodków górniczych wysłane zostały oddziały wojskowe, przywódcy związkowi zostali aresztowani i deportowani z kraju. Przyczyną wystąpienia górników była podjęta przez juntę decyzja masowego zwalniania górników w celu zmniejszenia wydatków i zwiększenia wydajności pracy w kopalniach cyny będących głównym źródłem dochodów Boliwii. (PAP)

Cios dla W. Brytanii

Singapur wystąpił z Federacji Malajzji

W poniedziałek podano oficjalnie do wiadomości, że Singapur wystąpił 8 bm. z Federacji Malajzji. Proklamowanie przez Singapur niepodległości stanowi — jak podkreślają to zgodne agencje — cios dla W. Brytanii, która dołożyła wiele starań, aby doprowadzić do powstania Malajzji.

Cios jest tym dotkliwszy, że dotychczasowe bazy brytyjskie w Malajzji znalazły się nagle, wskutek wystąpienia Singapuru z Federacji, w dwóch różnych państwach.

O wystąpieniu Singapuru z Malajzji poinformowali w poniedziałek swe parlamenty: premier Malajzji Tunku Abdul Rahman i premier Singapuru Lee Kuan Yew. Porozumienie w tej sprawie podpisali jeszcze w sobotę. Przewiduje ono, iż oba rządy zawrą traktat o wzajemnej pomocy i obronie. Utworzyć mają m. in. wspólną radę obronną, a Singapur zapewni rządowi Federacji prawo do korzystania z baz i innych urządzeń wojskowych, jakie w posiadaniu sił brojnych Malajzji znajdowały się na jego terytorium.

Oba państwa mają także współpracować w dziedzinie gospodarczej.

Indonezyjski minister spraw zagranicznych Subandrio ożnajmiał w poniedziałek w Dja-

Pamięci ofiar Nagasaki

Zebrani w Parku Pokoju, znajdującym się niedaleko od miejsca, nad którym przed 20 laty eksplodowała amerykańska bomba atomowa, mieszkańcy Nagasaki uczcili w poniedziałek minutą ciszy pamięć poległych wówczas ofiar. Na uroczystej ceremonii zgromadziło się około 15 tys. osób.

W swoim przemówieniu mer Nagasaki, Tagawa, wezwał zebranych, naród japoński i narody całego świata, aby nie dopuścili do powtórzenia się tragedii Nagasaki, aby walczyli o pokój i przeciwko broni jądrowej. Następnie odczytany został list premiera Sato do mieszkańców miasta.

Wśród uczestników uroczystej ceremonii znajdowali się deputowani do Parlamentu, sekretarz generalny Rady Generalnej Związków Zawodowych, Akira Iwai, delegaci odbytej w Nagasaki konferencji na rzecz zakazu broni atomowej i wodorowej, przybyli przedstawiciele z różnych okręgów Japonii oraz reprezentanci zagranicy.

PAP

karcie, że Indonezja gotowa jest uznać Singapur i nawiązać z nim stosunki dyplomatyczne jako z niepodległym państwem.

Przedstawiciel Malajzji w ONZ oświadczył w poniedziałek, iż Singapur będzie się ubiegał o miejsce w tej organizacji.

Korespondent UPI donosi z Singapuru, że ludność wyspy powitała z zadowoleniem wiadomość o wystąpieniu tego terytorium z Federacji Malajzji.

Rzecznik rządu brytyjskiego powiedział w poniedziałek — jak donosi UPI z Londynu — iż W. Brytania może „ponownie rozważyć” swe zobowiązania co do obrony Malajzji w związku z wystąpieniem Singapuru z Federacji.

Komentator agencji TASS W. Charkow pisze na temat wystąpienia Singapuru z Federacji Malajzji.

Minęło niespełna dwa lata od chwili oficjalnego proklamowania Federacji Malajzji. Pojawienie się jej łączono z próbami kolonizatorów brytyjskich utrzymania swych pozycji w Azji południowo-wschodniej. Singapurowi przypisano nader doniosłą rolę w tej federacji.

Zjednoczywszy Malaje, Singapur, Sarawak i Sabach — wbrew woli narodów tych terytoriów — brytyjskie koła rządzące liczyły na to, że da im się osłabić ruch narodowowyzwoleńczy w tej strefie, za-

Walka wyborcza w NRF

Chadecja odmówiła „wielkiej koalicji”

Komentując przebieg niedzielnego wiecu dormundzkiego CDU, którym zapoczątkowana została oficjalna walka wyborcza w NRF, zarówno bońscy obserwatorzy polityczni, jak i niemalże cała prasa zachodnioniemiecka zwracają przede wszystkim uwagę na zdecydowaną odmowę ze strony chadecji dla koncepcji „wielkiej koalicji” powyborczej z socjaldemokratami.

Słowo „Odmowa” dominuje w tytułach poniedziałkowych, b.r.d-o obfitych materiałów prasowych na temat imprezy niedzielnej CDU. Zwraca się jednakże przy tym uwagę, iż Adenauer również zabierając głos na wiecu w Dortmundzie, choć — podobnie jak i wszyscy pozostali mówcy CDU — bardzo ostro atakował socjaldemokratów, w tej właśnie kwestii („wielka koalicja”) był bardziej powściągliwy od kanclerza Erharda i innych przywódców chadecji, oświadczając, iż sprawa koalicji powinna być aktualna dopiero po wrześniowych wyborach. W podobnym duchu — zauważa się — wypowiedział się również i Strauss, występując w tym samym dniu w Norymberdze.

Szybko zareagowała SPD na wyzwanie do walki skierowane pod adresem tej partii przez CDU w czasie niedzielnego wiecu przedwyborczego w Dortmundzie — pisze korespondent PAP, red. Roszkowski. Ustosunkowując się do tej imprezy i lawiny ataków na socjaldemokratów, rzecznik zarządu SPD, Franz Barsig, w czasie zorganizowanej w poniedziałek w Bonn konferencji prasowej poddał ostrej krytyce zarówno formie, jak i treści wystąpień przywódców CDU. Według rzecznika socjaldemokratów, CDU obrała drogę rzućcia obelg pod adresem SPD, ażeby w ten sposób ukryć brak własnego konkretnego programu. (PAP)

chować swe bazy wojskowe i nadal dysponować bogactwami w szczególności cyną, kauczukiem i naftą, w które obfituje Malajzja.

W. Brytania i USA od początku wykorzystywały Malajzję w swej polityce antyindonezyjskiej. To właśnie one stworzyły malajzyjskie zarzewie napięcia, które już od blisko dwóch lat istnieje w Azji południowo-wschodniej. (PAP)

Singapur położony jest na wyspie znajdującej się w pobliżu Półwyspu Malajskiego. Singapur liczy 1820 tys. mieszkańców, z czego większość stanowią Chinczyzy.

Poznańskie Zakłady Wyrobów Korkowych wykonały plan 5-letni

Poznańskie Zakłady Wyrobów Korkowych, wykonały wczoraj zadania planu 5-letniego. Załoga postanowiła do końca bieżącego roku, ostatniego roku 5-latki dać ponadplanową produkcję wartości 63 226 200 zł. (emp).

Premier Turcji przybył do Moskwy

Premier Turcji S. H. Urguplu przybył w poniedziałek z oficjalną wizytą do Moskwy. Przeprowadzi on tu rozmowy z przedstawicielami rządu radzieckiego.

Oprócz Moskwy premier Turcji odwiedzi stolicę Ukrainy Kijów, kaukaskie kurorty, Soczi i Adler, zwiedzi zakłady przemysłowe.

Premier Turcji, Suat Hayri Urguplu, który przybył w poniedziałek do Moskwy na zaproszenie rządu radzieckiego, złożył tego samego dnia wizytę na Kremlu przewodniczącemu Rady Ministrów ZSRR, Aleksiejowi Kosyginowi. (PAP)

Grecki kryzys rządowy — trwa

W poniedziałek w godzinach południowych rozpoczęło się w Atenach posiedzenie frakcji parlamentarnej partii Unii Centrum, na którym ma zapadć decyzja czy b. wicepremier Stefanopulos zaakceptować ma, czy też odrzucić, misję utworzenia nowego rządu greckiego, którą zaproponował mu w niedzielę wieczór król Konstantyn.

Na posiedzeniu frakcji parlamentarnej Unii Centrum zapadła decyzja, aby Stefanopulos nie przyjmował misji utworzenia nowego rządu, którą zaproponował mu w niedzielę wieczorem król Konstantyn. Posiedzenie to trwało przeszło cztery godziny przy akompaniamencie dobiegających z ulicy okrzyków na cześć Papandreu zebranych tam kilku tysięcy osób.

Stefanopulos oznajmiał na posiedzeniu, iż król Konstantyn sprzeciwia się rozpisanu nowych wyborów w celu rozwiązania kryzysu politycznego. Stojąc na tym stanowisku król — jak stwierdził Stefanopulos — podejmie z pewnością trzecią, czwartą, a może nawet i piątą próbę znalezienia wyjścia z obecnej sytuacji. Dodał on, iż król ma prawo na mocy konstytucji do dalszego szukania sposobu rozwiązania kryzysu. (PAP)

Afrykańska podróż Butefliki

Algierski minister spraw zagranicznych Buteflika, udał się w poniedziałek w podróż po krajach afrykańskich, której etapami są Konakry, Akra, Chartum, Bamako i Addis Abeba. W toku tych wizyt Buteflika zamierza przedyskutować problemy związane z wyznaczoną na 5 listopada afrykańsko-azjatycką konferencją na szczycie. (PAP)

POGODA

Jak podaje PIHM — 10 bm. zachmurzenie na ogół umiarkowane i możliwe lokalne przelotne deszcze. Temperatura maksymalna od 18 st. na północy i wschodzie do ok. 21 st. w centrum i 23 st. na zachodzie.

Obrona przeciwlotnicza DRW zestrzeliła 6 pirackich samolotów

Gen. Taylor o pogorszeniu się sytuacji wojsk USA w Wietnamie Płd.

Podczas kolejnych pirackich nalotów lotnictwa amerykańskiego na Demokratyczną Republikę Wietnamu oddziały obrony przeciwlotniczej DRW — jak informuje wietnamska agencja prasowa — zestrzeliły w poniedziałek 6 samolotów amerykańskich.

Uprzednio agencja podała, że w niedzielę zestrzelone zostały nad Wietnamem Północnym 3 samoloty USA. Łącznie więc zniszczono nad Wietnamem Północnym 458 samolotów nieprzyjacielskich.

Agencja AFP informuje, że w poniedziałek partyzanci południowowietnamscy zestrzelili w odległości 340 km na północny zachód od Sajgonu samolot amerykański typu „F-100”.

Oddziały wojsk rządowych, które spieszyły z pomocą dwóm batalionom swych kolegów — spadochroniarzy, walczących już od 5 dni z partyzantami w pobliżu Duc Co, zostały po drodze ostrzelane

przez siły patriotyczne. Amerykański rzecznik wojskowy oświadczył, iż żołnierze rządowi doznali pewnych strat w ludziach.

Rzecznik poinformował, że liczba śmiertelnych ofiar po piątkowej katastrofie samolotu amerykańskiego w Nha Trang wzrosła do 17. Wśród nich znajduje się jeden Amerykanin.

Rzecznik podał, że w poniedziałek partyzanci ostrzelali posterunki wojskowe w pobliżu Sajgonu oraz w delcie rzeki Mekong.

W wywiadzie dla przedstawicieli prasy amerykańskiej, podczas telewizyjnego programu „Spotkanie z prasą”, generał Maxwell Taylor przyznał w niedzielę, że w ostatnich miesiącach sytuacja wojsk amerykańskich i sążonkich w Płd. Wietnamie pogorszyła się. Odpowiadając na pytania, Taylor, który niedawno zwolniony został z funkcji ambasadora USA w Sajgonie, wymienił jako najbardziej niekorzystne czynniki dla USA w wojnie wietnamskiej „niedostatek żołnierzy” w walkach ze wzmagającymi aktywność partyzantami oraz „niedostateczną stabilizację” rządu sążonkiego.

Komentator UPI, Stewart Hensley przypomniał Taylorowi informacje o obecnym premiera południowowietnamskiego Nguyen Cao Ky o tym, że miesięcznie z armii sążonkiej dezercuje 4-4,5 tys. żołnierzy. Taylor przyznał, że „dezercja stanowi jeden z głównych problemów” w roku bieżącym.

Prezydent Johnson rozpoczął w poniedziałek nową serię rozmów w sprawie Wietnamu z członkami Kongresu. W godzinach porannych odbyło się spotkanie prezydenta z 40 senatorami, po którym przywódca większości demokratycznej w Senacie Mansfield oświadczył, iż wypowiedzi prezydenta nie zawierały żadnego nowego elementu i nie nie wskazywały, aby w obecnej strategii USA w Wietnamie miały jakieś jakiegokolwiek zmiany. (PAP)

OPA obraduje nad kryzysem dominikańskim

Ministerialne zgromadzenie konsultatywne Organizacji Państw Amerykańskich rozpatrywało w poniedziałek 4 dokumenty dotyczące rozwiązania kryzysu dominikańskiego — donosi agencja AFP.

Zgromadzenie dyskutowało tzw. „akt konstytucyjny” — dokument, który miałby stanowić prawną podstawę rządu tymczasowego i „akt pojednania” między ugrupowaniem konstytucjonalistów płk. Caamaño i tzw. rządem odbudowy narodowej junty wojskowej gen. Imberta.

Pozostałe dwa dokumenty opracowała komisja mediacyjna OPA. Były to: raport na temat dyplomacji OPA w Dominikanie oraz apel do narodu dominikańskiego.

Podstawą „pojednania narodowego” miałaby być zgoda na utworzenie rządu tymczasowego pod przewodnictwem dra Hectora Garcia Godoya oraz zaakceptowanie „aktu instytucjonalnego”, który byłby w rzeczywistości tymczasową konstytucją. (PAP)

Zachodnoniemiecka produkcja rakiet

Sprawozdanie opublikowane przez organ Bundeswehry „Soldat und Technik” potwierdza jednoznacznie, że w Niemczech zachodnich w pełnym toku są przygotowania do produkcji rakiet taktycznych i strategicznych.

W roku 1962 firma zachodnoniemiecka „Boelkow Entwicklung” zakończyła prace nad projektem rakiety wyposażonej w głowicę nuklearną o zasięgu 2400 km. W roku 1963 Bundeswehra przeprowadziła doświadczenia z raketami o typach utrzymywanych w tajemnicy na poligonach w saharjskim Colomb Bechar, w Salto-di-Quirra na Sardynii, w Texel i na Krecie.

Począwszy od tego samego roku firma „Boelkow Entwicklung” przeprowadza próby z własnymi trzystopniowymi raketami, które osiągną wysokość 100 km. (PAP)

Dziennie 2 tys. kandydatów

Pierwszy etap spółdzielczej drogi do mieszkania

Przed dwoma miesiącami weszły w życie uchwały rządu, określające zasady nowej polityki mieszkaniowej, a w tym także — program dalszego rozwoju budownictwa spółdzielczego. Prezes Centralnego Związku Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego — Witold Kasperski omawia w wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi PAP, red. Andrzejowi Nowickiemu, pierwsze wyniki pracy spółdzielczości w nowych warunkach.

— Przedmiotem oceny może być okres najwyżej 6 ostatnich tygodni, gdyż przedtem trwały czynności przygotowawcze oraz akcja informowania zarówno społeczeństwa, jak i aktywu spółdzielczego o nowych zasadach — stwierdza W. Kasperski. Niemniej zdołaliśmy już zgromadzić szereg doświadczeń i spostrzeżeń, które niewątpliwie ułatwią nam pracę w przyszłości.

Incydent na chińskich wodach terytorialnych

Jak podaje Agencja Nowych Chin, na chińskich wodach terytorialnych w pobliżu wyspy Hainan zderzył się 13 lipca br. amerykański okręt podwodny z libańskim frachtowcem „Rodos”. Jednostka libańska została poważnie uszkodzona. Agencja podaje, że amerykański okręt podwodny, płynący w zanurzeniu, wtargnął na chińskie wody terytorialne w celach szpiegowskich.

Jak donosi Agencja Reutersa, londyńskie biuro Lloyd'a zajmujące się ubezpieczeniem statków handlowych stwierdziło, że właściciele statku „Rodos” poinformowali, iż 13 lipca jednostka ta płynąca z jednego do drugiego portu chińskiego zderzyła się „z zanurzonym obiektem”. Równocześnie w Waszyngtonie, Departament Stanu oświadczył, że „nie ma doniesień o tym incydencie”. (PAP)

Katastrofa autokaru

W poniedziałek rano 5 osób zostało zabitych i 25 rannych w wyniku zderzenia autokaru jadącego ze Stambułu z samochodem ciężarowym. (PAP)

chyba niedość aktywnie zajęły się nią ZMS i związki zawodowe. Do chwili obecnej założono ok. 3 tys. młodzieżowych księżeczek mieszkaniowych PKO. Jeśli nawet uwzględnić sezon wakacyjno-urlopowy — nie jest to dużo.

Jeśli już jesteśmy przy oszczędzaniu i premiach państwa, to warto przypomnieć, że uchwały rządu nałożyły na administrację zakładów pracy obowiązki potrącania z listy plac zadeklarowanych przez pracowników kwot i przekazywania ich do PKO. Jeśli nawet przy takim trybie oszczędzający mają prawo do premii. Zakłady zobowiązano również do załatwienia wszelkich formalności, związanych z założeniem kart ewidencyjnych oraz zbiorowym wydaniem książeczek oszczędnościowych. Niestety, w licznych przypadkach stwierdzamy opóźnienie w uregulowaniu tych wszystkich spraw, wskutek czego pracownicy są pozbawieni prawa do premii.

Kilka słów o naszych planach inwestycyjnych: Jak wiadomo, rozmiary budownictwa spółdzielczego rosły gwałtownie z roku na rok. Np. podczas gdy w tym roku oddajemy do użytku ok. 34 tys. mieszkań, to w roku przyszłym — już ok. 45 tys., a w 1967 — ok. 70 tys. Łącznie w przyszłej 5-letce przekażemy swym członkom ok. 430 tys. mieszkań.

Perspektywy wykonania tych zadań są pomyślne. „Dogałaliśmy” się z budowlanymi, którzy nie przewidują trudności z realizacją planu dwóch najbliższych lat; nasze inwestycje na 1966 r. mają już pełną dokumentację projektowo-kosztorysową. Nie powinno być zatem ani opóźnień, ani tym bardziej przypadku niewykonania planu. (PAP)

Szczególnie dużo osób zarejestrowało się do połowy ub. miesiąca w Warszawie — 15,5 tys., Krakowie — ponad 10 tys. i Trójmieście. W dalszej kolejności idą: Poznań, Łódź i woj. katowickie.

Osobna sprawa — to oszczędzanie na mieszkaniu dla dzieci i młodzieży. Nie rozpropagowaliśmy jej dostatecznie i

Wspomnienie pośmiertne o K. Duszenowie

Korespondent PAP red. B. Majczak donosi:

Prasa radziecka w dalszym ciągu podaje sylwetki zrehabilitowanych działaczy partyjnych i państwowych, których dosięgły represje w okresie kultu osoby Stalina.

Dziennik „Krasnaja Zwiezda” z dnia 8 sierpnia 1965 r. opublikował wspomnienie pośmiertne o Konstantynie Duszenowie z okazji jego 70 rocznicy urodzin.

Konstanty Duszenow, marynarz, członek załogi historycznej „Aurory” był się o zwycięstwo rewolucji. Po zdobyciu Pałacu Zimowego w Leninradzie był kierownikiem ochrony tego obiektu i ochrony eksponatów słynnego Ermitażu. Następnie Duszenow był dowódcą portów w Astrachaniu, Nibaku, Sewastopolu i innych. Później ukończył z wynikiem celującym Akademię Marynarki Wojennej i po przepracowaniu paru lat we flocie wrócił do Akademii. Mianowano go jej kierownikiem i komisarzem.

W 1931 roku był szefem sztabu Floty Czarnomorskiej, a na początku 1935 roku odkomenderowany został na północne tereny ZSRR w charakterze dowódcy Floty Wojennej. W czasie swojej działalności podniósł on strategiczne znaczenie radzieckiej Floty Północnej, rozwinął myśl o roli floty podwodnych w wojnie wschodniej.

Represje z okresu kultu osoby Stalina przerwały życie K. Duszenowa jeszcze przedtem zanim radziecka Flota Północna przystąpiła do walki zbrojnej z faszystowskim najeźdźcą.

Autor wspomnienia o Duszenowie, generał P. Musiakow podkreśla, iż to że radziecki okręt polarny stał się twierdzą, pomysłnie odparł wszystkie ataki hitlerowskich wojsk lądowych, lotniczych i morskich. Jest wielką zasługą również K. Duszenowa.

W wyniku uchwał 20 Zjazdu KPZR Konstanty Duszenow został zrehabilitowany pośmiertnie. PAP

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Miroslaw Idziorek

Sytuacja gospodarcza Poznania i województwa

Komunikat Urzędu Statystycznego o wykonaniu planu w I półroczu br.

Wyniki wykonania planu gospodarczego oraz rozwój gospodarki miasta Poznania i województwa za I-sze półrocze 1965 r. przedstawiają się według wstępnych danych następująco:

PRZEMYSŁ

Wartość produkcji globalnej przemysłu uspołecznionego Wielkopolski — bez zakładów przemysłowych PGR oraz młynów gospodarczych podległych GRN, wynosiła: 23,6 mld zł, z czego na Poznań przypada 9,0 mld. zł i województwo 14,6 mld. zł. W całym przemyśle uspołecznionym nastąpił w porównaniu z I-szym półroczem 1964 wzrost wartości produkcji globalnej o 11,2 proc. 1)

Produkcja globalna na 1 zatrudnionego osiągnęła wartość około 106 tys. zł, tj. w porównaniu z I-szym półroczem 1964 r. wzrosła o 4,7 proc.

Zadania planowe dostaw eksportowych w I półroczu zostały wykonane w 106,7 proc. i osiągnęły wartość 4.587 mln zł w cenach zbytu, z czego przypada na przemysł planowany terenowo 353 mln. zł.

Przeciętne zatrudnienie (bez uczniów i chałupników) w przemyśle uspołecznionym ogółem za I-sze półrocze 1965 r. wyniosło 222 tys. osób co oznacza wzrost o 6,2 proc. w porównaniu z analogicznym okresem 1964 r. Przeciętna miesięczna płaca brutto (bez uczniów i chałupników) w przemyśle uspołecznionym na 1 zatrudnionego za I półrocze 1965 r. wynosiła 1.949 zł czyli wzrosła o 2,5 proc. w porównaniu z I półroczem 1964 r.

Przemysł prywatny na koniec I półrocza wykazał: w

Poznaniu 176 zakładów, w województwie 435 zakładów, przeciętne zatrudnienie wyniosło w Poznaniu 723, a w województwie 983 osoby.

W rzemiośle prywatnym notowano w Poznaniu 3.106 zakładów, a w województwie 12.863; zatrudnienie wyniosło w Poznaniu 8.826, a w województwie 22.748 osób.

ROLNICTWO

Ogólna powierzchnia zasiewów w Wielkopolsce — według wstępnych danych czerwca 1965 r. — utrzymała się na poziomie roku ubiegłego, nastąpiły jednak zmiany w strukturze upraw, świadczące o dalszym postępie intensyfikacji produkcji. Areal uprawy pszenicy wzrósł w porównaniu z 1964 r. o 5,5 proc., a upraw przemysłowych o 10,8 proc., w tym buraków cukrowych o 9,2 proc. i oleistych o 22,3 proc.

Pogłowie bydła wykazuje w porównaniu do czerwca 1964 r. spadek o 1,2 proc. w tym krów o 2,5 proc. Pogłowie trzody chlewnej wzrosło o ok. 7 proc., a owiec o ok. 1 proc. Stan pogłowa koni zmniejszył się o ok. 2,7 proc.

Skup 4 zbóż konsumpcyjnych ze zbiorów 1964 r. wyniósł 310 tys. ton, tj. był niższy o 11,5 proc. w porównaniu ze skupem dokonanym w roku gospodarczym 1963/64. Skup ziemniaków ze zbiorów 1964 r. w ilości 703,6 tys. ton był wyższy o 11,7 proc. w porównaniu ze skupem ze zbiorów 1963 r. Skup żywyca rzeźniny w przeliczeniu na mięso (łącznie z żywcem końskim) wyniósł w I półroczu 1965 r. 91,1 tys. ton, tj. był wyższy o

18,9 proc. w porównaniu ze skupem w I półroczu 1964 r.

INWESTYCJE

I BUDOWNICTWO

Nakłady inwestycyjne w gospodarce uspołecznionej w I półroczu 1965 r. wyniosły wg danych orientacyjnych 2,9 mld zł, z tego w Poznaniu 0,6 mld zł i województwie 2,3 mld zł, oznacza to wykonanie planu rocznego ogółem w 38 proc., z tego w Poznaniu w 40 proc. i w województwie 38 proc.

W I półroczu 1965 r. przekazano do eksploatacji szereg obiektów inwestycyjnych. Np. w przemyśle mat. budowlanych oddano do eksploatacji w Kaliskich Zakładach Ceramiki Budowlanej — wytwórnię dachówek w Piwnicach. W przemyśle drzewnym i papierniczym przekazano do eksploatacji w Zakładach Płyt Pilśniowych „Czarnków” — I ciąg produkcyjny płyt twardej. Nie przekazano natomiast w Zakładach Płyt Pilśniowych w Czarnkowie — II ciąg płyt porowatych.

W uspołecznionej gospodarce rolnej oddano do użytku 5 chlewni i 3 obory. W I półroczu br. zelektryfikowano: 2.937 zagród chłopskich oraz 8 państwowych gospodarstw rolnych, 2 spółdzielnie produkcyjne.

Szkolnictwo zwiększyło się o: 12 budynków szkół podstawowych (w tym Poznań 2) i 2 budynki szkół zawodowych. W całym budownictwie mieszkaniowym (bez uzysku z kapitalnych remontów i lokali zbiorowego zakwaterowania) oddano do użytku 14,3 tys. izb, z tego: w Poznaniu 4,7 tys. izb, a w województwie 9,6 tys. W porównaniu z I pół-

roczem 1964 r. w gospodarce uspołecznionej ogółem liczba izb oddanych do użytku wzrosła o 2,4 proc. 1)

HANDEL WEWNĘTRZNY

Uspołeczniony handel detaliczny dokonał w I półroczu 1965 r. sprzedaży towarów o ogólnej wartości 11.734 mln zł, co stanowi przekroczenie założeń planu o 3,2 proc. oraz wzrost w stosunku do I półrocza 64 r. o 9,6 proc. W Poznaniu handel detaliczny przeprowadził w I półroczu 65 r. towary wartości 3.534 mln zł, co stanowi przekroczenie założeń planu o 2,8 proc., oraz wzrost w stosunku do I półrocza 64 r. o 10,4 proc. Na terenie województwa sprzedaż detaliczna towarów wyraża się kwotą 8.200 mln zł. Stanowi to przekroczenie założeń planu o 3,3 proc. oraz wyników analogicznego okresu roku ubiegłego o 9,3 proc. Liczba sklepów uspołecznionego handlu detalicznego na dzień 30. VI. wynosiła w Poznaniu — 1.512 (wzrost o 34 sklepów i na terenie woj. 9.270 (wzrost o 137 sklepów).

UDNOŚĆ

ZATRUDNIENIE, PLACE

Liczba ludności w dniu 30 czerwca 1965 r. wyniosła ogółem 2.560 tys. osób, z tego w Poznaniu 436 tys., a w wojew. 2.124 tys. osób. W porównaniu ze stanem w końcu 64 r. liczba ludności w Poznaniu wzrosła o ok. 2 tys., a w wojew. o ponad 10 tys. osób. W I półroczu 65 r. współczynnik urodzeń wyniósł w Poznaniu 12,0 a w województwie 19,0 na

1000 ludności, podczas gdy w I półroczu 64 r. wynosił w Poznaniu 12,6, w województwie 19,8 promille. Nastąpiło również zmniejszenie liczby zgonów. Przeciętna liczba zatrudnionych ogółem w gospodarce narodowej w porównaniu z I półroczem 64 r. wzrosła wg wstępnych szacunków o 4,6 proc. w Poznaniu i o 6,1 proc. w województwie. Wyplaty objęte funduszem plac w I półroczu 65 r. były wyższe aniżeli w analogicznym okresie roku 64 o 7,8 proc. z tego w Poznaniu o 7,2 proc., w województwie o 8,1 proc. Wyplaty z funduszu zakładowego uległy zmniejszeniu w Poznaniu o 1,4 proc. a wzrosły w wojew. o 32,2 proc. przy ogólnym wzroście w stosunku do I półrocza ub. roku o 14,5 proc.

SZKOLNICTWO, OCHRONA ZDROWIA

W roku szkolnym 64/65 do szkół podstawowych (bez szkół dla dorosłych) uczęszczało w Wielkopolsce 413,8 tys. uczniów (w tym w Poznaniu 59,6 tys.). Szkoły te w czerwcu br. ukończyły 54 tys. absolwentów (w tym w Poznaniu 8,0 tys.) tj. o 1,6 tys. więcej niż w ubr. W liceach ogólnokształcących (bez liceów dla dorosłych) pobierało naukę 35,6 tys. uczniów, w tym w Poznaniu 9,8 tys. Szkoły te ukończyły w Poznaniu ok. 2,0 tys. absolwentów. Do szkół zawodowych dla niepracujących i pracujących w roku szkolnym 64/65 uczęszczało ogółem 94,5 tys. uczniów (w tym w Poznaniu 35,8 tys.) Szkoły te ukończyły 20,1 tys. absolwentów (w tym w Poznaniu 7,1 tys.). Liczba łóżek szpitalnych ogólnych wyniosła w końcu czerwca 65 r. 11.339, w tym w Poznaniu 3.445 tj. wzrosła w porównaniu ze stanem z końca 64 r. o 1,2 proc. Liczba przychodni na koniec I półrocza 65 r. wyniosła 340 (w tym w Poznaniu 120) tj. o 2,4 proc. więcej aniżeli w końcu 64 r.

Zagadki historii

Historia zna wiele faktów, szeroko spopularyzowanych, a przecież stanowiących nierozwikłane dotychczas zagadki. Być może obecnie, przy pomocy nowoczesnej techniki (jak wiemy do odczytywania starożytnych tekstów zatrudniono nawet „mózgi elektroniczne”) zdołamy odnaleźć odpowiedź na pytanie w rodzaju: gdzie się stało? — albo jak to mogło się stać? Oto kilka problemów, nad którymi głośnią się przedstawiciele różnych dyscyplin naukowych, z archeologami na czele.

Gdzie odbyła się bitwa legnicka?

Każdy się zachnie: jak to „gdzie”? Wiadomo, pod Legnicą! Ale sek w tym, że nikt, nawet historycy, nie potrafią wskazać właściwego pola bitwy. Pewne jest, że pod Legnicą — ale na której z okolicznych równin? Gdzie mają kopać archeolodzy, bo przecież po takiej bitwie byłoby czego szukać na jej polu... Ciąła poległych rycerzy (aby ich policzyc, Tatarzy obcinali im uszy — i Długosz wspominał, że naliczono tego z dziewięć worów...) musiano chować zbiorowo, na miejscu. Tatarzy również stracili wielu wojowników i musieli ich gdzieś pod Legnicą pogrzebać — historia nie przekazała nam jednak wskazówek, w jakim miejscu znajdują się te groby.

W rozwikłaniu tej zagadki pomaga archeologom m.in. meteorologia. Bitwa odbyła się w kwietniu, trzeba więc było wziąć pod uwagę kierunki kwietniowych wiatrów. Długosz powiada, że Tatarzy ustawili na wzgórzu „głowy piekielne”, z których wypuścili gaz odurzający rycerzy, musiał więc wiatr nieść te gazy na polskie, a nie na ich własne wojska. Meteorolodzy, stanawszy na wzgórzu pod Legnicą starali się ustalić, w którym kierunku wiatr niósł z tego miejsca chmury gazowe...

Antropolodzy badają odkopane szkielety, w okolicy wsi o najbardziej obiecującej nazwie: Legnickie Pole. Miejsca zbiorowych grobów odnajduje się przy pomocy fotografii lotniczych — mają ciemniejszą barwę. Aparaty, wykrywające obecność metali, pomagają w poszukiwaniu broni pod mułem jeziora — tu ślady prowadzą na nabrzeże Jeziora Koskowskiego. Jak świat światem wielkie armie, składające się głównie z oddziałów konnych, obozowały nad wodą.

Gdzie był Chełm?

Chełm ma wiek sędziwy, wówczas kiedy przenoszono go na prawa magdeburskie był już sporym miastem, a w wieku XIII książę Daniel stawiał tu swój zamek na starszych konstrukcjach, pochodzących z X wieku.

Historycy stanęli przed poważnym problemem: gdzie znajdował się ów pra-Chełm? Wykopalska nie wykazała jego śladów przy Zamkowej Górze. Wykryto je o kilka kilometrów dalej, wśród bagien, gdzie przetrwał aż do najścia hitlerowców zabytkowy „słup”, zwany również wieżą białawską. Zabitek ten zburzono w 1943 roku. Okazało się jednak, że ziemia w tym właśnie miejscu kryje wiele śladów przeszłości. Z tego co pozostało, można było odczytać, że właśnie w miejscu stupa znajdowała się ongiś spora osada.

Jej mieszkańcy musieli być tęgimi metalurgami — trudniłi się wyrobem narzędzi żelaznych. Znajduje się również ślady uprawy roślin włóknistych. Brak broni wykazuje, że ludność nie była wojownicza. Musiał ją spotkać straszny los — osada zniknęła nagle podczas najazdu Tatarów. Zapewne odbudowała się później w innym miejscu, bardziej obronnym, koło Góry Zamkowej.

Wykopalska, o których mowa pozwoliła Chełmowi wystąpić w obchodach tysiąclecia w charakterze tysiąclatka...

Dlaczego w Ilawie?

Dlaczego Bolesław Chrobry spotkał się z Ottonem III w Ilawie? Kronikarz niemie-

cki Thietmar pisał wówczas, że władca polski przygotowywał tam dla cesarza wspaniałą kwatery. Ale archeologiczne badania nie wykazały, by w tym miejscu znajdował się jakiś większy gród. Co więcej osada, znana wówczas Ilua, pojawia się w kronikach tylko jeden raz, w związku z tym właśnie wydarzeniem...

A przecież Bolesław Chrobry miał wówczas pod dostatkiem większych i wspanialszych grodów. Program spotkania musiał być ustalony wcześniej — można przypuszczać, że właśnie Chrobry wyznaczył Iluę jako miejsce spotkania.

Wyjaśnienia tej zagadki chyba już nigdy nie znajdziemy... Nasuwa się tylko hipoteza: a może Bolesław Chrobry chciał coś ukryć przed Ottonem III? Miał prawdopodobnie większe ilości wojska na ziemiach odzańskich; uzbrojony po uszy, Bolesław Chrobry nie chciał prawdopodobnie pokazywać gościowi swych warownych grodów. Drogę, którą poprowadzono cesarza do grobu św. Wojciecha, wytyczono na terenach znajdujących się na uboczu i nie mających militarnego znaczenia. Stąd nagły awans Ilui, jej jednorazowa, błyskotliwa rola, po której pozostała nadal nic nieznacząca, zapomniana osada.

WALERIA KORYCKA

Na drugiej półkuli

Kłopoty z Ameryką Łacińską nie zaczęły się z chwilą urodzin Marksa.

„Newsweek”, tygodnik made in USA

Geografia dziel Amerykę na Północną i Południową, polityka — na Północną i Łacińską. Ta druga rozciąga się od granicy amerykańsko-meksykańskiej po Przylądek Horn na Ziemi Ognistej. Na północy dominuje język angielski, na południu hiszpański i portugalski. Ameryka Północna zna na jest ze względów zamocności, Południowa — z zafania.

Dla Yankesów kraje latynoamerykańskie to teren „naturalnej dominacji” USA, Ameryka drugiej kategorii, Ameryka „B”. To kontynent *, który Stany Zjednoczone w pierwszej połowie ubiegłego wieku uzależniły od siebie ekonomicznie i politycznie i eksploatują gospodarczo do dziś.

Ale od pewnego czasu coraz częściej do Waszyngtonu docierają echa rewolucyjnych wybuchów, następujących kolejno niemal we wszystkich punktach Ameryki „B”. Biały Dom śledzi te przejawy buntu z coraz gorzej maskowanym zaniepokojeniem. Ameryka Łacińska to ponad 200 milionów ludzi. Ameryka Łacińska to za razem część świata, której 90 milionów mieszkańców — mimo niezmiernych bogactw, jakie kryje tamtejsza ziemia — systematycznie nie dojada. Ameryka Łacińska, to kontynent gdzie „połowa ludzi głoduje, połowa nie ma własnego łóżka, połowa tkwi w analfabetyzmie” (Adlai Stevenson, niedawno zmarły stały przedstawiciel USA w ONZ).

Różne są bezpośrednie przyczyny rewolucyjnych buntów w krajach latynoamerykańskich. Lecz podłoże tych buntów jest wspólne. Jest to bunt mas ludowych żyjących w niedzię przeciwko dyktatorowi USA i upravianemu przez nie kapitalistycznemu wyzyskowi, przeciw panującym w rolnictwie południowoamerykańskim feudalnym stosunkom.

Chłopi występują przeciwko latyfundystom; robotnicy, studenci — przeciwko eksploatatorskiej działalności północnoamerykańskich monopolów, przeciwko policyjnym metodom rządzenia, a także przeciw plebiącom się korupcji i biuro-

* Świadome uproszczenie; w istocie w skład Ameryki Ł. wlicza się także liczne wyspy Morza Karaibskiego.

Fabryce przyznano dewizy na zakup barwników za granicą. Później okazało się jednak, że zakład z powodzeniem może się obyć bez importowanych barwników, bądź potrzebuje tylko połowę zaplanowanych początkowo ilości.

Jednocześnie innemu zakładowi, nieodzowne stały się garbniki sprowadzane z zagranicy.

Zaczęły się starania o zezwolenie na zakup garbników zamiast barwników. Sprawa zdawałaby się prosta, jako że oba przedsiębiorstwa podlegały temu samemu zjednoczeniu. W dodatku kwota potrzebna na import garbników, mieściła się w ramach funduszy, z których zrezygnował pierwszy zakład.

A jednak zaczęła się lawina pism. Z obu fabryk do zjednoczenia stamtąd do centrali handlu zagranicznego i ministerstw. Upływały tygodnie. Produkcenci czekali, pieniądze leżały w banku i dopiero gdy sprawa trafiła na KERM, uzyskano zezwolenie na zmianę asortymentu importu.

I jeszcze jeden przykład zaczerpnięty z życia.

W planach eksportu centrali handlu zagranicznego i producenta widniała pozycja obrabiarki HXZ. Tymczasem zakład miał trudności z ich wykładaniem, a centrala ze znalezieniem nabywcy. Natomiast klient zagraniczny chciał kupić inne maszyny, które w dodatku znajdowały się już w składach konsygnacyjnych eksportera. Transakcji dokonano, zainkasowano gotówkę.

Pożegnanie ze wskaźnikiem ilości

A mimo to centrala ponosiła konsekwencję niewykonania planu eksportu.

Dotychczasowe metody planowania zakładały bowiem w planach zarówno eksportu jak i importu bardzo szczegółową specyfikację towarową. A więc na arkuszach określających zadania planowe widniały wydzielone rubryki: artykuł, ilość i wartość.

W rezultacie i producenci, i eksporterzy gubili się w gąszczu obowiązujących wskaźników. Księgowi męczyli się nad sprawozdaniami i ostatecznie nawet nie było wiadomo — plan wykonany czy nie wykonany? Bo skoro sprzedano za granicę towary za kwotę wyższą niż zakładano... Ale z drugiej strony, niektóre artykuły objęte planem eksportu pozostały w kraju... Więc co jest ważniejsze: ilość, cena, wartość? Mówiąc fachowo, który z tych trzech wskaźników jest dyrektywny czyli bezwzględnie obowiązujący.

Zmiany w systemie planowania i zarządzania w poważnym stopniu objęły już handel zagraniczny. Wspomnijmy chociażby o nowych metodach planowania wprowadzonych w kilkudziesięciu zakładach tzw. wydzielonych dla produkcji eksportowej, w których obowiązuje przede wszystkim wskaźnik wielkości produkcji eksportowej liczonej w złotych dewizowych.

Coraz częściej też niektóre zjednoczenia, podległe Ministerstwu Przemysłu Ciężkiego i centralie handlu zagranicznego, w codziennej praktyce odbiegają od stosowanych dawniej metod. Starają się na własną rękę dokonywać przesunięć w asortymencie sprzedawanych i kupowanych za granicą towarów. Kierują się przede wszystkim układem cen na światowych rynkach jak również aktualną sytuacją i zapotrzebowaniem wewnętrznym kraju.

Jednak dopiero na niedawnym zakończonym IV Plenum KC PZPR, zmiany metod planowania m. in. w handlu zagranicznym zostały postanowione kompleksowo i wyczerpująco. Uchwała Plenum zapowiada wprowadzenie w latach 1966—1970 szeregu daleko idących zmian, których celem jest zwiększenie eksportu i to najbardziej opłacalnego. Tak więc np. w rocznych planach gospodarczych dla resortów obowiązuje będą wskaźniki wartościowe eksportu i importu. Wyjątek stanowią mają tylko wybrane maszyny, surowce, niektóre artykuły szczególnie ważne dla gospodarki. Nastąpi więc pożegnanie ze wskaźnikiem ilości. Nowe wskaźniki wartościowe ustalone będą z podziałem na kraje socjalistyczne i kapitalistyczne.

Takie postawienie sprawy zachęca producentów do do- starczania na eksport towarów bardziej „wypracowanych”, za które można uzyskać znacznie wyższe ceny.

Rozsadek i umiar

Rozluźnienie dotychczasowych rygorów niesie jednak również pewne niebezpieczeństwa. Przede wszystkim niebezpieczeństwo przesady. Skoro nie trzeba z góry precyzyjnie określić, co będzie przedmiotem eksportu, to nie trudno dać się ponieść wyobraźni, ustalić wysokie liczby wartości eksportu — bo jakoś tam później będzie. Tymczasem wszystko musi tu być precyzyjnie obliczone, w oparciu o możliwości produkcyjne i surowcowe przemysłu.

Nie należy również przechodzić w swobodnym doborze asortymentu. Bo kupiec — w tym wypadku centrala handlu zagranicznego — musi wcześniej wiedzieć, jaki towar ma oferować klientom zagranicznym. Nie może obyć się więc bez pewnej specyfikacji asortymentu. Producentowi nie wolno zmieniać jej dowolnie, według własnego widzimisie. W tym wypadku — jak w każdym innym — potrzebny jest rozsadek i umiar w korzystaniu z przyznanych swobód.

KRYSTYNA SZELESTOWSKA

A-DNIEPROW

Szkarłatne PALMY

OPOWIEŚĆ FANTASTYCZNO-NAUKOWA

63

Łąć połasowy! Koncentrowany łąć? Z całą pewnością, wodorotlenek — pomyślałem — plując gorzko-słona ślinę.

Przygotowałem się już przebiec następną przeszeź między grzawkami, kiedy postawiałem gdzieś za drzwiami głowę. Kłós głośno rozprawił, a jego wywody przerywały wybuchy śmiechu. Co sił w nogach podbiegałem do palmy przy ścianie, ukryłem się za jej pnem. Po chwili furka się otworzyła i do ośrodka weszło sześciu ludzi.

Na ich czele szedł niewysoki mężczyzna z odkrytą głową w białych spodniach i cienkiej koszuli z rozpiętym kołnierzem. Towarzyszył mu wysoki Niemiec w mundurze oficerskim, w którym od razu rozpoznałem doktora Schwartza. Później zobaczyłem kobietę w okularach, w kapeluszu z szerokim rondem i jeszcze czterech — dwu amerykańskich wojskowych i dwu w ubraniach cywilnych.

Mężczyzna z odkrytą głową i w rozpiętej koszuli był doktor Graber. Domyśliłem się tego namiętnie: poruszał się pewnie między grzawkami i objaśniał po angielsku swoich towarzyszy.

Oto czym je karmimy. Położenie bardzo skomplikowane. Okazuje się, nie wystarczy je przetworzyć. Trzeba zmienić całą przyrodę — rośliny, zwierzęta, wszystko! — dla ich odżywienia. Dieta musi odpowiadać nowej biologicznej organizacji.

Kłórys z oficerów zerwał z grzadzki ogórek i ugrzył.

Niech to diabli, przecież on gorzki! I twardy, jak zelówka! — zakrzyknął spluwając.

Naturalnie. Ale to właśnie to, co im potrzebne. Jeśli pozostawi się je zwykłej diecie, można wkrótce oddać do muzeum...

Długo musiał pan zakładać to gospodarstwo? — spytał amerykański pułkownik.

64

Tak. Prawie pięć lat. Ku memu zdziwieniu, po wprowadzeniu katalizatora do systemu korzeniowego palmy, przekształciła się ona w krzemo-organiczną, po dwu latach. Musieliśmy potrudzić się nad sposobami ich odżywiania. Teraz dają one bardzo dobre orzechy kokosowe i banany. Podajemy je na deser.

Zasmiali się wszyscy naraz.

Tam oł mój! się kuchnia. Jednego z nich zrobiliśmy kucharzem i wywija się on ze swoich obowiązków doskonale. Jednocześnie pełni obowiązki orodnika.

A oni cóż, wszyscy wegetarianie? Czy też karmicie ich niekiedy mięsem kamiennym, czy jak ono się tam nazywa...

Tak, otrzymują oni białka silikatowe. Dla tych celów hodujemy króliki, owce, jakieś ptaki... Prawda z tym materiałem bardzo dużo kłopotów. Każdy egzemplarz trzeba przekształcać osobno... Jeśli uda mi się rozwiązać problem krzemo-nukleinowych kwasów...

No tak, jasne, mister Graber — powiedział amerykański pułkownik. Zawracamy. Tam zdaje się już wszystko gotowe. Znaczą, że rozwiązanie problemu dziedziczności opiera się na kwasach krzemo-nukleinowych, których się jeszcze nie da uzyskać, tak?

Cela grupa skryła się za ścianą i nie słyszałem dalszego ciągu rozmowy. Byłem głęboko wstrząśnięty, ale jeszcze nie był dobrze zdawałem sobie sprawę, co mnie stworzyło.

Kiedy głosy ucichły, oblałem pień palmy obiema rękami i poczęłem powoli wdrapywać się wzwz. Drzewo było pokryte grubym słoim kamienistej kory, o która łatwo było oprzeć nogi. Z każdej sekunda wdrapywałem się wyżej, póki nie znalazłem się na poziomie ściętych. Na ścianie rozciągał się dwa rzędy koleczastego drzewa. Wreszcie osiągnąłem koronę. Twarde liście drapały cięta.

(cdn)

STEFAN ORYCKI

Przebudzenie Ameryki „B“

skomplikowaną. Dotychczas tylko Kuba uwolniła się od wpływów reakcyjnego ustroju; Meksyk — po dokonaniu rewolucji antyfeudalnej — ustanowił faktyczne rządy demokracji burżuazyjnej.

W Boliwii, w wyniku przewrotu, rządzi junta wojskowa. Największy kraj Ameryki Łacińskiej — Brazylia znalazła się po ubiegłorocznym zamachu stanu, pod rządami generałów. Ekwadorem także rządzi wojskowi. Haiti: wskutek junty wojskowej, do władzy doszedł dyktator Duvalier. Gwatemalą rządzi klika wojskowych, której przewodzi dawny minister obrony. Hondurasem zawiadują, dokonując rebelii, były dowódcy sił zbrojnych tego kraju. Ludność Nikaragui już ponad 30 lat żyje pod dyktandem grupy ludzi w mundurach. W Paragwaju po dokonaniu przewrotu przez siły zbrojne, na czele państwa stanął generał Stroessner. W Salvadorze władzę sprawują pułkownicy. Historia najnowsza odnotowuje ponadto wojskowe zamachy stanu w Kolumbii, Kostaryce, Peru, Wenezueli.

Przypomnijmy rejestr najświeższych doniesień prasowych. ARGENTYNA: wzrasta niezadowolone ludźmi pracy przeciwko przywódcom wojskowym, usiłującym wywierać wpływ na rządy krajem; demonstrują studenci i robotnicy, domagając się — obok poprawy warunków bytowych

— ostatecznego odsunięcia generałów i zerwania z wasalną zależnością od Waszyngtonu. BOLIWIA: od paru miesięcy trwają starcia pomiędzy strajkującymi górnikami i robotnikami a wojskiem. Ludzie pracy występują przeciwko wyzyskowi, przeciwko juncie wojskowej, którą wspierają USA. EKWADOR: energiczne wystąpienia robotników, studentów, warstw średnich, a nawet przedstawicieli niektórych kół gospodarczych przeciwko dyktatorowi klikę wojskowej, która doszła do władzy przed dwoma laty dzięki poparciu rządu Stanów Zjednoczonych. GWATEMALA: jako represję na uporczywe demonstracje ludności, sprawująca władzę grupa wojskowych ogłosiła stan wyjątkowy. HONDURAS: podobnie; by złamać robot

nicze strajki, rząd ogłosił stan obłężenia, zawieszając na okres roku prawa konstytucyjne. KOLUMBIA: od ubiegłorocznej wiosny na wsi operują oddziały partyzanckie. W miastach — demonstracje robotnicze i studenckie. Żądania liberalniejszych rządów, zerwania nazbyt ścisłej współpracy z USA. I tu ogłoszono stan wyjątkowy; i tu jak w pozostałych krajach, w akcji tłumienia rewolucyjnych wybuchów uczestniczy wojsko. PARAGWAJ: również w tym kraju, uważanym za mocno tkwiący w pętach dyktatury, podjęli działalność partyzanci. PERU: mimo że patriotyczne, postępowe siły nie są zjednoczone — w kraju trwa walka o ziemię, ubogie chłopstwo zajmuje obszar nie polu, w miastach — demonstracje antyrządowe i antyamerykańskie. Gdy siły USA napadły na Dominikanę, w stolicy kraju manifestanci palili gwiazdźdźstę sztan-dary i kukły wyobrażające Wuję Samę. WENEZUELA: stan wyjątkowy obowiązuje w prowincji Anzoategui, trwają działania grup Frontu Wyzwolenia Narodowego, niszczone są naftociąg, należące do spółek północnoamerykańskich. Partyzanci stanowią poważną siłę w szeregu stanów tego kraju.

Do tłumienia ruchów rewolucyjnych używa się wojska. Wzrasta liczba aresztowanych, rannych i zabitych. Współczesny obraz Ameryki Łacińskiej nie ma już wiele wspólnego z dawnym wizerunkiem kontynentu, kolonizowanego przez Yankesów. Lud Ameryki „B” wkroczył ostatecznie na drogę wolności.

TO BYŁA KRADZIEŻ!

Szawali na rogu ulicy i obserwowali ospałe życie swojego osiedla. Wokół zionęła nuda. Mówili o nic nie znaczących sprawach swoich i sąsiadów. Zaczęli myśleć o łatwym zdobyciu pieniędzy. Zaczęli o tym mówić. Zaczęli przygotowania.

Porozumieć się, że dokonają włamania do jakiegoś sklepu, może magazynu. Byle daleko od miejsca zamieszkania.

— Potrzebny do tego samochód — stwierdził któryś.

— To jest myśl — pochwalili ten, którego uważali za Szefa.

Wkrótce zabrali samochód „Warszawę” z namalowaną na drzwiczkach nazwą instytucji. Podrobionymi kluczykami otworzyli drzwiczki. Za kierownicą usiadł zawodowy kierowca. Pojechali „na robotę”. Włamanie do sklepu w małej miejscowości dokonali bez wielkiego trudu. Samochód bardzo przydał się do przewiezienia łupu. W dniu następnym samochód popsut się. Porzucili go na przedmieściu. Zniszczyli jednak beznamiętnie reflektory i urządzenia na tablicy rozdzielczej.

Na kolejne włamanie postanowili udać się też samochodem. Znowu zabrali „Warszawę” z parkingu instytucji państwowej. Do zamkniętego samochodu dostali się za pomocą śrubokrętu. Po obrabowaniu magazynu, już w drodze powrotnej, samochód wpadł na drzewo. Skradzione towary, radio i zapasowe koło z samochodu dowieźli do miasta PKS-em. Samochód porzucili w polu.

Udane wypadki złodziejskie rozzuchwiali ich. Zabrali następnie dwie „Warszawy” z parkingu. Jedną, należącą do organizacji społecznej. Drugą — do osoby prywatnej. W czasie powrotu z łupem, z kolejnej wyprawy, natknęli się na patrol MO. Porzucili samochód i zbiegli.

I kiedy wreszcie zostali ujęci i staneli przed sądem, powstał problem ich odpowiedzialności za... cztery samochody. Czy była to kradzież samo-

chodów, czy ich samowolne użycie bez zgody właściciela?

W czym problem?

Nasze prawo karne ściga amatorów cudzych samochodów. Problem polega nie na tym, czy karać, ale — jak karać? Z przepisu łagodnego czy surowego, czy wreszcie bardzo surowego?

Prawo o wykroczeniach zawiera przepis, który brzmi: — Kto samowolnie używa cudzego mienia ruchomego — podlega karze aresztu do 2 tygodni lub grzywny do 750 zł.

Kodeks karny zawiera dwa przepisy, które mogą mieć zastosowanie w takich przypadkach: art. 251 — Kto przemocą lub groźbą bezprawną zmusza inną osobę do działania, zaniechania lub znoszenia — podlega karze więzienia do lat 2 lub aresztu do lat 2; oraz art. 257 — Kto zabiera innej osobie cudze mienie ruchome w celu przywłaszczenia — podlega karze więzienia do lat 5.

Pierwszy dotyczy samowoli. Drugi — kradzieży. Jeżeli samochód stanowi własność społeczną, wchodzi jeszcze w rachubę przepisy ustaw o ochronie mienia społecznego, przewidujące — jak wiadomo — surowe kary więzienia i grzywny. Jeżeli wartość zagarniętego mienia wynosi ponad 50.000 zł, najniższa kara więzienia wynosi 5 lat.

Jak z tego wynika, problem sprowadza się do tego: surowo — czy łagodnie karać amatorów cudzych pojazdów mechanicznych. A więc w istocie do skutecznej ich ochrony.

Praktyka sądowa była dotychczas niejednorodna. Skazywano zarówno za samowolne użycie pojazdu, jak i za kradzież. W tych warunkach Prokurator Generalny wystąpił do Sądu Najwyższego o rozstrzygnięcie tej kwestii prawnej.

Kradzież!

W konkretnej sprawie, o której piszemy, Sąd Najwyższy zajął już stanowisko:

— Pojęcie „włamania” w potocznym jego rozumieniu — stwierdził SN — kojarzy się zazwyczaj z sytuacją, gdy sprawca usuwa przy pomocy siły fizycznej przeszkodę materialną, chroniącą dostęp do pomieszczenia i zabiera stamtąd rzecz ruchomą. Np., gdy sprawca usuwa zamek przy drzwiach garażu i wyprowadza samochód. W tym wypadku, dysponent samochodu zabezpiecza się przed kradzieżą za pomocą zamkniętego garażu. Może on jednak zabezpieczyć się przed kradzieżą w inny sposób: Najczęściej przez zamknięcie na klucz drzwi samochodu, chroniąc w ten sposób dostęp do urządzeń, pozwalających na uruchomienie silnika. W obu wypadkach cel jest ten sam — niedopuszczenie nikogo obcego do zadysonowania samochodem. I z punktu widzenia prawa karnego nie ma żadnej różnicy pomiędzy sytuacją, gdy sprawca niezamknięty samochód wyprowadza z zamkniętego garażu, a sytuacją, gdy zamknięty samochód wyprowadza z niezabezpieczonego miejsca zaparkowania.

W opisanym sprawie oskarżeni, zabierając samochody po uprzednim włamaniu, dokonali ich kradzieży. Odpowiadają za przestępstwo kradzieży z włamaniem. Wszyscy uczestnicy kradzieży skazani zostali na surowe kary, niezależnie od tego, jaką, który z nich spełnił rolę. Za zagarnienie mienia społecznego, gdy samochody należały do instytucji państwowej lub organizacji społecznej, z ustaw o ochronie mienia społecznego. Za kradzież samochodu na szkodę osoby prywatnej — z art. 257 kodeksu karnego. Oczywiście, oprócz kar za włamanie do sklepów.

Tak więc w świetle tego rozstrzygnięcia Sądu Najwyższego, korzystanie z cudzych samochodów, motocykli, skuterków — stało się po prostu nieopłacalne.

JÓZEF JÓZEFOWICZ

CO ZOBACZYM W TV

Zachęcamy do obejrzenia drugiej części programu z 27 lipca „Bez apelacji” (przypominamy, że chodziło w nim o dwoje dzieci, o które dramatyczną walkę toczą matka-rodzicielka i matka-wychowawczyni), ciekawe też mogą być spektakle teatralne w poniedziałek: „Król IV” z Gdańska i piątek: „Uciekla mi przepióreczka” z Kielc. W sobotę natomiast: — „Wakacyjne rytmy”, w których wystąpią: K. Sobczyk, V. Villas, D. Rinn, I. Jarocka, B. Dunin, B. Czyżewski, Z. Voit, Z. Kurtycz, J. Michotek i P. Szczepanik.

WTOREK: 16.50 — „Los pewnego pawilonu” — ze Świerdowskiej, program o odlewnictwie; 18.05 — „Inspektor Masca”; 18.20 — „Przygody hr. Monte Christo”; 18.45 — Magazyn motoryzacyjny „Klaskson”; 19.05 — Reportaż filmowy „Przed potopem” ze wsi Maniowy na Podhalu, która zostanie zalana wodą; 19.20 — Teleturniej „21”; 20.35 — „Bez apelacji” — epilog (II część programu z 27 lipca); 21.20 — Film fab. jugosł. „Za bawą na rusztowaniu” (od 16 l.).

ŚRODA: 10 — „Podróż do Wodospadu Niagara” z serii „Dr. Kildare”; 18.25 — z cyklu: „Warszawskie spacerki”, reportaż „Na stronie wschodniej”; 18.55 — Report. filmowy „Chopin 1965”; 19.25 — „Tygodnik wiejski”; 20.35 — „Podróż do Wodospadu Niagara”; 21.55 — „Światowid” — magazyn spraw międzynarodowych.

CZWARTEK: 16.20 — Program z Moskwy: „Nauka w walce z rakiem”; 18 — „Przygody rodziny Odrzutowskich”; 18.25 — „Spotkanie z przyrodą”; 18.55 — „Dewiza za bezcen” — program o turystyce, szczególnie zagranicznej; 19.20 — „Przegląd muzyczny”; 20.35 — Film fabul. USA „Biuro osób zaginionych” (od 16 l.);

PIĄTEK: 18.05 — Magazyn „Nie tylko dla pań”; 18.30 — „Filmy pod psem” z cyklu „W starym kinie”; 19.25 — Wszelchnia TV — program pt. „Czy państwo wierzą w Marsjan” — progr. poświęcony wynikom badań Marsa; 20.20 — „Z kamerą po kraju”; 20.35 — II



TV Festiwal Teatralny: Państwowy Teatr im. St. Żeromskiego w Kielcach — „Uciekla mi przepióreczka” St. Żeromskiego w reżyserii Andrzeja Dobrowolskiego.

SOBOTA: 10 — film USA „Egipcjanin” (od 16 l.); 18.20 — „Pięć milionów na wakacjach”; 19.20 — „Zespół Mantownego”; 19.35 — „Wieczorne rozmowy”; 20.35 — „Pegaz w Jugosławii” (powtórzenie); 21.20 — „Wakacyjne rytmy”, progr. rozrywk. w reżyserii Bohdana Trukana i scenografii Marka Lewandowskiego; 22.35 — Film fabul. USA „Egipcjanin”.

NIEDZIELA: 11 — Reportaż z Międzynarodowego Obozu „Sputnik Ków” w Soczi; 14.15 — radz. film fabul. „Wódz Czerwoskórych” (od 12 l.); 15.40 — Film krótkometrażowy „Dzieci arabskie”; 15.55 — Teleturniej „Wielka gra”; 19 — Reportaż filmowy „Ludzie i zdarzenia”; 20.20 — Film fabul. prod. franc. „Złotokopie” (od 16 l.); 21.55 — „Sportowa niedziela”; 22.30 — „Melodie znad Adriatyku”, Festiwal Melodii Rozrywkowych w wykonaniu popularnych piosenkarzy jugosłowiańskich (Zagrzeb).

P. S.: Przepraszamy, że zapowiedzi tygodniowego programu TV nie zamieściłmy, jak zwykle, w sobotę.

Nie szczędzą sił

Do przodujących spódnici rolniczej w Kurowie pow. Kościan należy Jan Skrzypczak, który wspólnie ze swymi kolegami podjął zobowiązania, że będzie pracować trzy dni w tygodniu na dwie zmiany bez przerwy, jeśli tylko zajdzie ku temu potrzeba. Słowa nie rzucono na wiatr i już teraz prace omlotowe rzepaku trwają od godz. 2 do 22. Na zdjęciu Skrzypczak przy przedladzie sнопowiązki.

Fot. — H. Kamza

Mamy własny kaolin

Koło Nowogrodzka pod Bolesławem w woj. wrocławskim uruchomiono w br. pierwszą w kraju wytwórnię kaolinu. Ten nowy zakład składa się z dwóch podstawowych obiektów — kopalni i szlamowni, gdzie uszlachetnia się wydobyte gliny. Nowa wytwórnia będzie dostarczać w ciągu roku około 30 tys. ton kaolinu i ponad 100 tys. ton piasków szklarskich.

Kaolin posiada bardzo szerokie zastosowanie w przemyśle ceramicznym, a także w gumowym i spożywczym. Dotychczas był on sprowadzany w dużych ilościach z zagranicy. Zdolność produkcyjna wytwórni pod Nowogrodzkiem zostanie w najbliższych latach dwukrotnie zwiększona i wóć czas będzie można zupełnie zrezygnować z importu.

Złóża kaolinu pod Bolesławem są bardzo bogate i wystarczą na przeszło 100 lat.

ZAP

Irena Kirszenstein bohaterką meczu USA — Polska

Piąty, międzypaństwowy mecz w lekkiej atletyce Polska — USA zakończył się na stadionie warszawskiej Legii podwójnym zwycięstwem gości. Mężczyźni wygrali 118:93, natomiast w spotkaniu zespołów żeńskich zwyciężyły Amerykanki 59:57. Tak więc po raz pierwszy w historii spotkań polsko-amerykańskich, nasze reprezentantki doznały porażki. Wbrew przedmeczowym, pesymistycznym horoskopom, doskonale spisali się nasi lekkoatleci. Przegrali z renomowanym przeciwnikiem różnicą 25 punktów.

Wielką bohaterką 5 z kolei meczu z USA była Irena Kirszenstein. Ustanowiła ona rekord świata na 200 m znakomitym wynikiem 22,7. Na 4 indywidualne zwy-

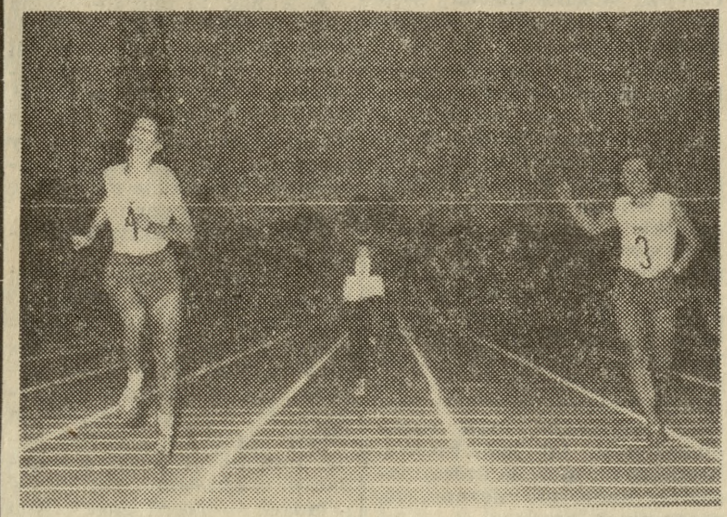
Ewa Kłobukowska, wyrównała dotychczasowy rekord świata w biegu na 200 m — 22,9. Nasza sztafeta mieszka 4 x 100 m wyrównała rekord Europy — 39,2. Ponadto usta-

ustanowiła nowy rekord, rezultatem 22,7.

Amerykanie bardzo się cieszyli ze zwycięstwa swej drużyny kobiecej. Po meczu zawodnicy porwali na ramiona trenera drużyny żeńskiej, Gryfina i triumfalnie obnieśli go wokół stadionu, a na koniec... wrzucili do rowu z wodą.

Na 20 rozegranych konkurencjach nasi lekkoatleci odnieśli 7 zwycięstw, w tym 1 podwójne (trójskok). Amerykanie wygrali 13, przy czym w 5 zajęli dwa pierwsze miejsca. W spotkaniu zespołów żeńskich, Polki triumfowały w 5 konkurencjach (dwa dublety), natomiast Amerykanki w 6 (3 dublety).

W obu zespołach wystąpiło 7 rekordzistek i rekordzistów świata oraz 28 rekordzistek i rekordzistów Polski i USA. Warto dla porównania dodać, że na Stadionie Wojska Polskiego w 9 konkurencjach osiągnięto lepsze wyniki niż podczas kijowskiego „meczów gigantów”, ZSRR — USA.



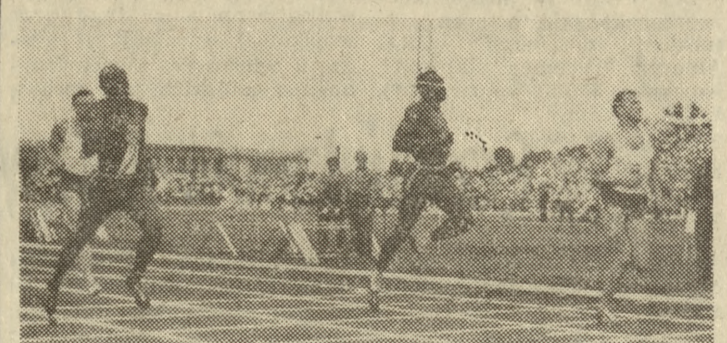
Głównym biegiem drugiego dnia był pojedynek na 200 m kobiet. Na pierwszym torze stanęła mistrzyni olimpijska McGuire [USA], obok niej rekordzistka świata na 100 m E. Kłobukowska, a dalej — mistrzyni olimpijska na 100 m Tyus [USA] i bohaterka sobotniego „biegu stulecia” — I. Kirszenstein. Zwyciężyła w czasie nowego rekordu świata I. Kirszenstein — 22,7 przed E. Kłobukowską. Kilkadziesiąt tysięcy widzów, zebranych na stadionie góraco wiwatowało na cześć triumfatorek. Na zdjęciu (od lewej): Kirszenstein, Tyus i Kłobukowska. [X]

cięstwa, jakie odniosły nasze reprezentantki, Kirszenstein wywalczyła pierwsze miejsce w trzech: 100 m, 200 m, skoku w dal, a ponadto uczestniczyła w zwycięskiej sztafecie 4 x 100 m. Sama więc zdobyła aż 15 pkt. dla drużyny polskiej.

Plonem 2-dniowych zmagani, toczących się w atmosferze zaciętej, jednakże sportowej i przyjacielskiej rywalizacji, były również inne świetne wyniki. Druga z naszych rewelacyjnych sprinterek —

nowione zostały dwa rekordy USA (400 m kobiet i rzut oszczepem kobiet), oraz rekord Polski juniorów (400 m kobiet). Baderński natomiast wyrównał rekord Polski na 400 m. Padło również wiele rekordów życiowych.

Rekord świata w biegu na 200 m powrócił po 30 latach do Warszawy. 15 sierpnia 1935 r. rekord świata ustanowiła również na bieżni Legii rezultatem 23,6 Stanisława Walasiewiczówna. Na tej samej bieżni, Irena Kirszenstein



Jednym z bohaterów był Marian Dudziak z poznańskiej Olimpii. W biegu na 200 m pokonał on reprezentantów USA Hinesa i Plummera, uzyskując wynik 20,7 — o 0,4 lepszy od rekordu życiowego i o 0,1 gorszy od rekordu Polski — Foika.

Fot. (2) — CAF

Pierwsze bramki ligowe jesiennej sezonu

Inauguracja rozgrywek I i III ligi 1965/66 została nieco „zamacona” bardziej atrakcyjną imprezą, jaką był niewątpliwie międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny Polska — USA. Tym niemniej entuzjaści piłki nożnej stawili się licznie na stadionach.

Z większym jednak zainteresowaniem, aniżeli rozgrywek ligowych, oczekiwano wieści z drugiej półkuli, gdzie o Puchar Ameryki walczy bytomska Polonia. Otóż w pierwszym, finałowym meczu, z dwukrotnym zdobywcą pucharu czechosłowacką Duklą — Polacy odnieśli cenne zwycięstwo, zwyciężając swoich pobratymców 2:0 (0:0). Bramki zdobyli: Banaś i Grzegorzcyk.

11 bm. odbędzie się mecz rewanżowy.

I-ligowcy rozegrali tylko cztery mecze, w których dobrze zagrali linie ataków. Napastnicy ułokowali 15 bramek w słąkach przeciwników. Śląsk pokonał Polonię — 1:0, Stal Rzeszów — Odrę 3:1, Wisła — Zawiszę 4:1, a GKS uległ mistrzowi Polski, Górnikowi — 2:3.

W poznańskiej lidze okręgowej niespodzianką raczej mniejszego kalibru. Notujemy więc wysokie — zresztą spodziewane zwycięstwo Warty nad Dyskobolią — 5:1, beniaminka III-ligowego, kościańskiej Obry nad Zjednoczonymi —

2:0. Zwycięstwa kaliskiej Prosn nad Spartą z Obornik — 1:0 i w takim samym stosunku wygraną Energetyka w pojedynku z konińskim Górnikiem. Grunwald potwierdził swoją niezłą formę, zwyciężającą w poprzednich meczach towarzyszych, wygrał z Calisią zasłużenie, lecz może nieco za wysoko.

Skoro już mowa o piłce nożnej, należy jeszcze wspomnieć o setkach depesz i gratulacji, jakie otrzymał z racji awansu do II ligi Lech, które wpłynęły nie tylko od sympatyków z naszego okręgu, lecz z wielu klubów i osób z całego kraju.

Zarząd Lecha, sekcji piłki nożnej oraz piłkarze zwycięskiego zespołu za naszym pośrednictwem składają serdeczne podziękowanie władzom, instytucjom sportowym, zakładom pracy, kibicom oraz sympatykom za zyczenia z racji wejścia do II ligi.

Sukces naszych piłkarzy — pisze kierownictwo Lecha — jest równocześnie sukcesem wielkopolskiego sportu i pragniemy, aby stał się on bodźcem do dalszego rozwoju poznańskiego piłkarstwa.

Niedziela sportowa w Wielkopolsce

Ostatnia niedziela nie obfitowała w Wielkopolsce w większe imprezy. Wystartowali piłkarze — trzecioliigowcy. W ciągu najbliższych tygodni rozpoczną zmagania pozostałe zespoły. Ruszą do zawodów: zieloni hokeiści, lekkoatleci, żeglarze i inni.

Bez większego echa przeszły dwadzieścia zawodów o mistrzostwo okręgu poznańskiego w pływaniu, które odbyły się na letniej pływalni przy ul. Chwiałkowskiego. Impreza wykazała, że do tej dyscypliny garnie się coraz więcej młodzieży, co jest objawem bardzo pocieszającym. Natomiast z wynikami nie jest dobrze, tym bardziej, że wśród bardziej zaawansowanych mamy reprezentantów, kończących swoją karierę w czynowa.

Po dwóch dniach (zawody jeszcze nieukończone), w tabeli zespołowej prowadzi Lech — 625 pkt., przed Olimpią — 440 pkt., Calisią — 160 pkt., Wartą — 57 pkt., Miłgem — 35 pkt., AZS — 29 pkt. I Zjednoczonymi (Krotoszyn) — 12 pkt. Podkreślić trzeba ruchliwość ośrodków pływackich w Kaliszu i Krotoszynie. A gdzie Ostrow, który dysponuje krytą pływalnią?

W Gnieźnie odbył się dwudniowy turniej w hokeju na trawie, który zakończył się zwycięstwem poznańskiego Grunwaldu przed Spartą Gniezno, Lechem Poznań i Sokołem Młuchowice z Czechosłowacji. Na podkreślenie zasługuje wysokie zwycięstwo 6:0 Sparty nad Sokołem.

Śrem stał pod znakiem sportu motorowego. Do IV i ostatniej eliminacji okręgu poznańskiego na zawodach trawiastych stanęło ponad 40 kierowców. Oto wyniki, uzyskane w poszczególnych klasach: 125 ccm — Firlik AZS Poznań, Świerzewski Turbina Poznań i Świętek Unia Poznań; 175 ccm — H. Nagengast Unia przed Z. Pałem Turbina i Szymkowiakiem Unia; 250 ccm — wygrał Mankiewicz Unia, przed Morawskim Zjednoczeni Września i Lisiakiem z tego samego klubu oraz w klasie ponad 250 ccm — zwyciężył Mankiewicz, przed Szyszko AZS i Morawskim.

Imprezie towarzyszyło duże zainteresowanie kibiców.

O mistrzostwo II ligi żużlowej odbyły się w okręgu dwa mecze. W Gnieźnie miejscowy Start przegrał z drużyną Karpaty z Krosna — 21:57, a w Lesznie Unia uległa toruńskiej Stali — 36:42.

w kraju

Zakończył się w Łowiczu 9-etapowy XX Wyścig Dookoła Polski. W ogólnej klasyfikacji zwyciężył Józef Beker, przed Jerzym Mikolajczykiem i Władysławem Kozłowskim. Drużynowo triumfował Start I.

Nowe ujęcie do 1967 roku?

Prawie wszyscy mieszkańcy naszego miasta wypowiadali i wypowiadają wiele gorzkich słów pod adresem tegorocznej aury. Są jednak tacy, którzy z ulgą patrzą na zasnuć chmurami niebo, witając z zadowoleniem każdy deszcz. To pracownicy poznańskich wodociągów, którzy dzięki tegorocznej sytuacji mogli w czerwcu i lipcu pokryć pełne zapotrzebowanie miasta na wodę.

Jest zrozumiałe, że tak nie będzie stale. Już teraz można przewidzieć, że w najbliższych latach wystąpi w Poznaniu dość poważny brak wody. Na podstawie oceny sytuacji wodociągów w końcu

bieżącej 5-latk (1961-65), można wstępnie przewidzieć sytuację, jaka ukształtuje się w latach 1966-70. Jeżeli w roku 1964 średni dobowy deficyt wody w naszym mieście kształtował się w granicach 18 500 m³, to w r. bieżącym określony on jest na 23 300 m³. W r. 1966 będzie już brakowało nam ponad 25 000 m³ wody, a w 1968 — ponad 30 000 m³. Donioło w 1968 r. urządzenia wodociągowe wyprodukują tyle wody, że pokryje ona całe zapotrzebowanie miasta.

Tak więc deficyt zostanie zlikwidowany dopiero pod koniec 1968 r. kiedy to oddane zostanie do użytku nowe ujęcie wody. Są jednak pewne realne możliwości aby ten ten skrócić o 9 miesięcy, tak by nowy zakład wodociagowy rozpoczął pracę 1 lipca 1967 r. Prezydium RN Poznania, przy wydatnej pomocy wojewódzkich władz partyjnych oraz inwestora i wykonawców, opracowało nowy plan pracy zakładający zakończenie budowy nowego ujęcia wody w 1967 r. Plan ten będzie wymagał wiele wysiłków i inwencji wszystkich zainteresowanych. Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji, które jest bezpośrednim inwestorem, musi zmobilizować wszystkie swoje siły, aby dostawy potrzebnych maszyn i urządzeń dotarły na czas. Chodzi tutaj zarówno o maszyny krajowe jak i wszelkiego rodzaju urządzenia z importu. Wiele pracy będzie miało również Biuro Projektów Budownictwa Komunalnego w Poznaniu, które musi dostarczyć w krótkim terminie kilka projektów na obiekty wodociągowe, oraz „Hydrobudowa 9” generalny wykonawca robót. Przyspieszenie pracy tego przedsiębiorstwa wiąże się z dostawą materiałów, o której pisaliśmy wyżej. Rozpoczęto już starania w tym zakresie. W kilku przypadkach trzeba już było interweniować u władz centralnych, aby urządzenia dostarczono na czas.

Chór ten, należący do Zrzeszenia Studentów Polskich, zdobył w bież. roku w Poznaniu, w ramach konkursu o „Laur XX-lecia”, I miejsce w kategorii chórów mieszkanych województwa poznańskiego. Dyrygentem i kierownikiem artystycznym Chóru jest dr Jerzy Fischbach.

Zajęcia na obozie m. in. prowadzą poznańscy pedagodzy: Halina Sobierajska-Frydrych, Zofia Brenz i Marian Korzeniowski. Również przebywa na obozie pracujący przy Chórze kabaret literacko-artystyczny, którym kieruje Zygmunt Frydrych oraz współpracująca aktorka Elżbieta Szmonowska i Ryszard Fischbach. Chór przygotowuje program koncertowy, z którym wystąpi w województwie zielonogórskim a następnie w Budapeszcie i innych miastach węgierskich. Organizatorami koncertów w Zielonej Górze i innych miastach lubuskich są: Wydział Kultury Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, Lubuskie Towarzystwo Muzyczne im. H. Wieniawskiego i Biuro Koncertowe Zielonogórskiej Orkiestry Symfonicznej. Koncert w Zielonej Górze odbędzie się w Hali Ludowej w sobotę, 14 bm.

Chór Akademii Medycznej z Poznania wystąpi w Zielonej Górze również 3. 10 bm. w ramach uroczystości związanych z Dniami Zielonej Góry i Winobraniam. Dyrygent J. Fischbach przygotowuje na ten dzień kilka pieśni związanych z inauguracją roku akademickiego pierwszej w województwie wyższej uczelni — Wyższej Szkoły Inżynierskiej. (wje)

doredaktora
• GOSPODARSTWO •

Nie tylko materac

W artykule „Gdzie wulkanizować materace?” (Głos z 7 bm.) poruszono istotny temat usług w zakresie naprawy sprzętu turystycznego. Pragnę stwierdzić, że słusznie w artykule skrytykowane trudności istnieją nie tylko w dziedzinie naprawy materacy turystycznych. Dwa miesiące temu, wobec zbliżenia się terminu wyjazdu na urlop, chciałem skleić wielką piłkę plażową z plastiku. Straciłem wiele czasu, odwiedziłem mnóstwo sklepów chemicznych i drogerijnych pytając o sposoby zaklejenia, szukałem punktów usługowych (okazało się, że tylko Spółdzielnia „Świt” ma urządzenie do klejenia plastiku, pod warunkiem jednak, że materiał plażowy daje się ująć z obu stron co przy piłce jest niemożliwe), pytałem nadto w sklepach sprzedających owe piłki — wszystko bezskutecznie. Zbawił mnie przypadek. Oto przeczytałem w „Życiu Warszawy”, że istnieje klej pod nazwą „Igol”, którym — przy pomocy lutki plastikowej — można sobie samemu naprawić uszkodzenie. Rozpoczęło się znowu szukanie kleju, który, jak mnie informowano, został wycofany z produkcji. Wreszcie znalazłem ostatnią buteleczkę w pewnej drogerii. Naprawa okazała się prosta i szybka. Piłka nadaje się dalej do użytku.

Pomyślałem sobie jednak na marginesie mojej mitręgi, ile

to może być w samym Poznaniu takich zepsutych piłek, które kosztują około 70 zł za sztukę. Moja naprawa kosztowała 6 zł (nie licząc straconego czasu) przy czym zostało mi kleju na naprawę dalszych kilkuset (bez przesady) piłek. Gdyby usługę tę wykonał jakikolwiek punkt usługowy chętnie bym za nią zapłacił tyle samo. Pomyśleć — jaki dochód mogłaby mieć spółdzielnia z tej jednej buteleczki kleju, że nie wspomnę o oszczędnościach dla gospodarki narodowej (możność zmniejszenia produkcji piłek i wykorzystania plastiku na inne cele) oraz dla społeczeństwa (wykorzystywanie starych piłek miast kupowania nowych). Dlaczego takimi sprawami nikt nie chce się zająć? Trudno to pojąć.

M. S. (nazwisko i adres znane redakcji)

SIERPIEŃ 10 wfolek	Wawrzyńca, Bogdana Słońce: 4.26—19.29
--------------------------	---

TEATRY

— przerwa urlopową

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW — „MUZA” — g. 10, 13, 16 i 19 „Biały kanion” (USA, 14 l.); „APOLLO” — g. 10, 12, 15, 17, 19 i 20 „Uroczą gospodyni” (USA, 16 l.); „BAŁTYK” — g. 10, 13, 15, 17 i 20 „Upadek Cesarstwa Rzymskiego”

można jej używać w nadmiarze. Miasto nasze rozbudowuje się wprost błyskawicznie i zaraz po zakończeniu budowy pierwszego etapu, trzeba będzie przystąpić do realizacji drugiego etapu, ale woda otrzymana z niego skierowana zostanie przede wszystkim na przyszłe osiedle mieszkaniowe Rataje.

Przeglądając nowe harmonogramy robót trzeba stwierdzić, że są one bardzo napięte. Jesteśmy jednak przekonani, że jeżeli dostawa maszyn i urządzeń nastąpi w terminie, to załogi głównego wykonawcy oraz podwykonawców dadzą z siebie wszystko, aby obiekty były gotowe na 1. VII 1967 r. (st)

Inicjatywa „Gromady”

Z Duńczykiem po Wielkopolsce

Na podstawie umowy między Spółdzielnią Turystyczno-Wypoczynkową „Gromada” a fundacją „Tuborg” w Danii bawi w naszym kraju eksperymentalna wycieczka studentów duńskich, specjalizujących się w hodowli zwierząt. Program wycieczki, opracowany przez Ministerstwo Rolnictwa i Centralę „Gromady”, przewidywał m. in. zwiedzanie stadniny ogierów w Łącku, Spółdzielni Produkcyjnej Sądki oraz kombinatu w Bieganowie. W czasie pobytu wycieczki w województwie poznańskim towarzyszył jej nasz reporter.

Prof. T. Petersen-Danum z uczelni rolniczej w Stuboe, obok ma w naszym województwie fachowego konsultanta w osobie inż. A. Miernickiego, reprezentującego Wydział Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium WRN. Wraz z 22 studentami duńskimi wyjeżdżamy w krótki objazd ośrodków doświadczalnych hodowli zwierząt, zwiedzając po drodze Wypalanki. Tu w miejscu martyrologii tysięcy Polaków — chwilą skupienia i powagi. Składamy hołd pomordowanym przez hitlerowców obywateli Wielkopolski.

W chwilę potem wyruszamy w dalszą drogę, wiedząc przez Kościan do Instytutu Zoologicznego w Pawłowicach. W sali kolumnowej dawnego pałacu Mielżyńskich krótki wykład z zakresu hodowli bydła, drobiu oraz trzody chlewnej, a następnie zwiedzanie gospodarstwa Instytutu. Birthe — duńska dziewczyna, sprawująca funkcję tłumacza, zasympnana jest pytaniami studentów. Część z nich fotografuje, korzystając ze słonecznej pogody. Z niemałym zainteresowaniem słuchają wyjaśnień przewodnika, którym jest S. Konopka, kierownik działu hodowli bydła w Pawłowicach. Przy okazji wymiana doświadczeń hodowców. Dobra znajomość stosunków rolniczych w Danii, jaką prezentują przedstawiciele Instytutu, jest jeszcze jednym zaskoczeniem dla duńskich gości „Gromady”. Już w drodze powrotnej z uznaniem mówią o gościnności przyjeźcu z jakim spotykają się w naszym kraju na każdym kroku.

Na zakończenie wycieczki — Państwowa Stadnina Koni w Żołędzicach. Prowadzi ona m. in. doświadczalną hodowlę bydła czerwonego, wprowadzonego z Danii w ramach importu. Dyrektor stadniny, A. Jastrzębski, porównuje opłacalność hodowli obu ras: czarnej i czarno-białej. Wkrótce wyjeżdża na zjazd hodowców do Kopenhagi.

— Sądę, że tam kontynuować będziemy naszą dyskusję — dodaje.

W reportażym

• Ulice Gwardii Ludowej, Czesława, Zupańskiego, Poplińskiego i Chwałkowskiego od kilku dni to na ciemnościach. Nie sprzyja to ani bezpieczeństwu przechodniów, ani kursujących w tych stronach pojazdów mechanicznych. Szczególnie opanie czynników odpowiedzialnych polecamy ulicę Gwardii Ludowej.

• Bar mleczny przy ul. Łampeggo, jest dość dobrze zaopatrzony i posiada kulturalną obsługę. „Posiada” także jedną wadę — całkowity brak wentylacji. W dni upalne naprawdę trudno tam wytrzymać.

• W większości poznańskich restauracji jest wystarczająca liczba kart jadłospisowych. Przepisywane na maszynie w dziesiątkach egzemplarzy, po których tam kalce stają się jednak zupełnie nieczytelne. Przy okazji chcielibyśmy się dowiedzieć od kierownictwa restauracji „Arkadia”, co to za potrawa: „ziemniaki z wody”? (ad)

— „Med glade” — z przyjemnością — odpowiada prof. Petersen — Danum, żegnając polskich przyjaciół w Wielkopolsce. (wa)

Trwa wakacyjna „wędrowka ludów”

Z informacją nie najlepiej

Na mapie Wielkopolski oznaczono je barwnymi kółkami. Prawie 60 punktów informacji turystycznej czynnych jest w sezonie w woj. poznańskim. Korzystają z nich zarówno turyści krajowi jak i zagraniczni.

Turystyczny interes przebiega się na dżwizy. Mamy w tej dziedzinie większą możliwość niż inne regiony z racji zarówno MTP jak i dogodnego położenia na szlakach samochodowych — wschód — zachód. W lipcu np. gościli w Poznaniu grupy z Anglii, Szwecji, NRF i Stanów Zjednoczonych. Nie brakło również przyjazdów indywidualnych. Specjalnym pociągami „Gralla” przybyła z Francji wycieczka Polonii, a z NRF przedstawiciele Związku Polaków „Zgoda”. O 30 proc. wzrósł w poprzednim miesiącu ruch turystyczny cudzoziemców w porównaniu z analogicznym okresem ubiegłego roku. Wraz z nim wzmożona frekwencja notuje się w punktach informacji turystycznej. Jak wywiązują się one z obowiązków?

Tabliczka „IT” na Dworcu Głównym. Obsługa jednoosobowa — długi rząd podróżnych. Większość pytań dotyczy odjazdów pociągów; jest to zarazem informacja kolejowa. Na półkach bogaty wybór przewodników po Poznaniu ale... brak książki telefonicznej. Turyści węgierscy na próżno usiłują znaleźć adresy kwater prywatnych. Ktoś szuka przy okienkach wykazek informujących o znajomości języków. Dziwna rzecz — wielojęzyczne napisy o rezerwacji miejsc i sprzedaży biletów ale... dziennikarz w roli turyty nie znajduje osób władających angielskim lub francuskim!

Wojewódzki Ośrodek Informacji Turystycznej Stary Rynek 10. Stąd przewodnicy PTTK oprowadzają turystów

śmiechu” (USA, 9 l.); „PALACOWEGO” (USA, 15, 17, 19 i 20 „Zona dla Australijczyka” (polski, 12 lat); „PRZYJAZN” — niecz.; RIALTO — g. 10, 12, 15, 17, 19 i 20 „Hud — syn farmera” (USA, 16 l.); „RUSALKI” (Szwajczerzy) — niecz.; „SCALA” — g. 16 „Opowieści atlantyckie” (pol., 7 l.); „18 i 20 „Biedni bogacze” (węg., 18 l.); „TECZA” — g. 15, 17, 19 i 20 „Mrok z dnia” (węg., 16 l.); „WARTA” — g. 10, 15 i 20 „Rewia snów” (aust., 16 l.); „12, 13 i 17 „Seregent nie może umrzeć” (NRF, 9 l.); „WCZASOWICZ” (Puszczykowie) — niecz.; „WILDA” — g. 15, 17, 19 i 20 „Trzej muszkieterowie” (franc., 16 l.); „1 ser.”; WRZOS (Lubon) — g. 18 i 20 „Nie jedźcie stokrotkę”

Kłopoty kinomanów

Jak wykazują dane za ubiegłe miesiące, liczba widzów nieustannie wzrasta. Mimo tej konkurencji poznańskie kina cieszą się dużą popularnością, a każdy atrakcyjny film obsadzony jest kompletem publiczności.

Mamy w Poznaniu obecnie 22 kina, dysponujące 7588 miejscami. Jako ciekawostkę warto podać, że w 1939 roku było w naszym mieście 15 kin, ale miały one w sumie 8608 miejsc. Z 22 posiadanych obecnie kin większość nie stoi, niestety, na najwyższym poziomie jeżeli chodzi o warunki eksploatacji. Są to kina małe, mieszczące zaledwie kilkudziesięciu widzów. Prawie wszystkie mieszczą się na peryferiach Poznania, spełniając rolę kin dzielnicowych. Na nowe będziemy musieli jeszcze poczekać, gdyż moment rozpoczęcia budowy trzech kin typu dzielnicowego (Łazarz, Debiec i Grunwald) przesunięto na okres po roku 1970.

Uwaga Wojewódzkiego Zarządu Kin koncentruje się teraz na generalnym remoncie kina „Apollo”. Jeżeli „Miasto-projekt” Warszawa dostarczy na czas dokumentację, to w r. 1967 przystąpi się do robót. „Apollo” w nowej wersji ma być przystosowane do eksploatacji na taśmie 70 mm. W związku z tym ekran zostanie znacznie powiększony. Z gmachu, gdzie mieści się obecnie „Apollo” wykwaterowani zostaną wszyscy lokatorzy, łącznie z restauracją „Metro”. Na jej miejscu powstanie główny hol kina i — jeżeli Naczelny Zarząd Kinematografii wyrazi na to zgodę — zlokalizowane tam będzie również małe kino typu kameralnego. Przy okazji uważa: Warto już teraz zatroszczyć się o wykwaterowanie lokatorów z gmachu kina „Apollo”. Chodzi o to, aby nie

odkładano tego na ostatni moment, gdyż są to sprawy wymagające długich zabiegów, ciągnące się często miesiącami. Miłośnicy kina z niezadowoleniem na pewno przyjmą wiadomość o likwidacji kina „Palacowego”. 30 września br. kończy ono działalność. Zaimnowany przez nie lokal ma być przeznaczony dla Teatru „Marcinek”. Kino „Palacowe” zyskało sobie wśród poznańskich dużą popularność z uwagi na dobre warunki eksploatacji, jak również usytuowanie w samym centrum Poznania. Podobny los może spotkać kino „Czternastka”. Dotychczas było ono zamknięte tylko na okres MTP. Teraz Zarząd Targów chce rozprężyć je zamknąć na czas trwania ekspozycji krajowej w okresie jesieni i wiosny. Jeżeli i to dojdzie do skutku — koszty eksploatacji będą wyższe niż dochód. W tej sytuacji nie innego nie pozostanie Wojewódzkiemu Zarządowi Kin jak tylko zamknąć „Czternastkę”.

Pewną rekompensatą za zamknięcie kina „Palacowego” będzie „Miniaturka”, która z początkiem września ma otworzyć swoje podwoje. Obecnie prowadzone są tam prace zalecone przez Komendę Straży Pożarnej. Chodzi o to, by lokal odpowiadał wszelkim wymagom przepisów przeciwpożarowych. „Miniaturka” będzie na początek posiadała 60 miejsc, a w perspektywie (gdy wyprowadzi się „Filmos”) widownia powiększona zostanie do 140 miejsc. (st)

Parasol „wrócił” po godzinie

Pan L. K., pijąc w miniony piątek kawę w barze kawowym „Cristal” przy ul. Nowowiejskiego, opuścił lokal, pozostawiając na wieszaku parasol. Gdy za kilka minut powrócił, stwierdził, iż poszukiwany przedmiot zaginął. Podejrzał o kradzież siedzącą przy jednym ze stolików grupę młodych ludzi. Ci jednak, zapytani gdzie się podział parasol — okazali tylko zdziwione miny i zaprzeczali, jakoby widzieli taki przedmiot na wskazanym miejscu.

Poszkodowany zwrócił się zatem o pomoc do Pogotowia MO przy pl. Wolności. Natychmiast wszczęło ono dochodzenia, które — mimo iż we wskazanym lokalu nie było już meskiej części młodego towarzystwa, doprowadziło do wykrycia sprawców. W nieco ponad godzinę po opisanym zdarzeniu parasol powrócił do właściciela.

Nie zatem dziwnego, że za naszym pośrednictwem dziękuję on milicji za sprawną akcję. My także wyrażamy zadowolenie z tak szybkiego działania.

A swoją drogą nie pierwszy to sygnał wskazujący nam, że od pewnego czasu w nowym „Cristalu” gromadzą się niezbyt uczciwe elementy. Wydaje się, że należałoby ten lokal otoczyć szczególną opieką. (c)

INFORMUJEMY

Działalność po przerwie wakacyjnej podjął znowu Klub Wolnej Myśli przy ul. Woźnej 12. Dzisiaj, 10 bm. o godz. 19, Wł. Naskrecki wygłosi tu pogadankę pt. „Pochodzenie Ziemi”.

odpowiadamy

JH. AB i GH — Pełne średnie wykształcenie daje tylko maturę. Odnosi się to do liceów ogólnokształcących pak również techników. Ukończenie studiów wraz z końcowymi egzaminami upoważnia do używania w ankiecie terminu wykształcenie wyższe.

Jerzy Stawski, Poznań — Trudno odmówić Panu sporej dozy służności. To był wyraźny „niewypał”. Pódrzawiamy. (1995)

Stały Czytelnik K-Tad. Jak nas informuje ORS, nie prowadzi on kredytowania remontów domów.

DZURY

PAŃSTW. SZPITAL KLIN. IM. PAWŁOWA — interna, chirurgia, okulistyka (ul. Garbary 17) tel. 510-21.

STACJA POGOTOWIA RATUNKOWEGO M. POZNANIA (Chelmońskiego 20) obsługuje tylko na terenie m. Poznania: wypadki uliczne i w miejscach publ. tel. 09; nagłe zachorowania w domu: tel. 544-44 i 544-45; porady lekarskie tel. 637-35.

WOJEW. STACJA PR (ul. Kościuszki 103), tel. 566-66.

APTEKI: Marcinkowskiego 11 — czynna całą dobę; DZUR NOCNY: Główna 53 i Staroleśka 73.

(USA, 12 l.); WRZOS (Mosina) — niecz.; FOTOPLASTIKON — g. 12 — 21 „Dookoła świata”.

MUZEJA

NARODOWE (Al. Marcinkowskiego 9) — g. 9-15, (RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH (Zamek Przemysławowa) — g. 10-15, MILITARIUM (Cytadela) — g. 11-15.

WYSTAWY

KLUB MPiK (Ratajczaka 39) — Wystawa art. plast. Danuty Cholewickiej i Henryka Derwichego i Henryka Derwichego — g. 10-22.

MUZEUM HISTORII RUCHU ROBOTNICZEGO (St. Rynek, Odwach) — „Lenin na znaczkach”, g. 10-18.